Dziesiejszy numer zawiera 8 stron | Wydanie C | Cena 1 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 38 — (709) | Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, piątek, 7-go lutego 1947 r. | Rok V.

NIECH ŻYJE PIERWSZY PREZYDENT
Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej
BOLESŁAW BIERUT!



ORĘDZIE
Prezydenta Rzeczypospolitej

Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut wydał następujące orędzie do obywateli:

„Sejm Ustawodawczy powołany przez naród w wyborach dnia 19 stycznia, powierzył mi najbardziej zaszczytną ale też i najbardziej odpowiedzialną godność Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przyjmuję tę decyzję jako nakaz najwyższego organu reprezentującego wolę i władzę narodu polskiego. Zgodnie ze swym sumieniem oświadczam:

Tak, jak dotychczas wszystkie swe siły poświęcać będę służbie Rzeczypospolitej i dobru narodu.

Obywatele! Doniosłe chwile dziejowe przeżywa dziś naród polski.

Odrodzona Rzeczpospolita dźwiga się szybko z ruin i zniszczenia.

Wspólnym wysiłkiem wskrzesiliśmy życie w zniszczonym barbarzyńsko kraju. Ożywiliśmy zburzoną stolicę. W ciągu niespełna dwu lat wskrzesiliśmy polskość na Ziemiach Odzyskanych, na których miliony Polaków znów żyje i pracuje dla Polski.

Mimo ciężkich prób nie zmalała wewnętrzna duchowa moc narodu — przeciwnie, wzrosła jeszcze, wzbogacona hartem i doświadczeniem tragicznych przeżyć.

Bo niezmierzoną i niewyczerpaną mocą twórczą obdarzyła historia nasz bohaterski naród. Źródłem tej mocy jest najgorętsza miłość ojczyzny w sercach ludu polskiego.

Miłość ojczyzny wyzwoliła z niezrównaną siłą bohaterstwo narodu w dniach cierpień i walki, dała nam zwycięstwo.

Miłość ojczyzny wskazywała narodowi kierunek drogi w doniosłej pracy przy odbudowie Państwa.

Miłość ojczyzny wyprowadziła Polskę Odrodzoną na wielki dziejowy szlak reform społecznych które wciąż wyzwalają nowe, niewyczerpane zasoby sił twórczych.

Miłość ojczyzny podyktowała nam słuszną politykę zagraniczną, której celem jest ugruntowanie niepodległości, trwały pokój i bezpieczeństwo naszych granic.

Bracia!

Pogłębiajmy w sobie to źródło mocy naszej — miłość dla Polski. Niech ucichną wszelkie waśnie i spory, gdy Polska wzywa nas do czynów wielkich na miarę dziejową.

Niechaj świadomość, że jesteśmy braćmi góruje nad sprawami drugorzędnej wagi, niech sprawia, abyśmy zawsze czuli się dziećmi jedynej wspólnej nam matki — ojczyzny.

Odbudowa kraju, przywrócenie mu jego świetności a narodowi dobrobytu i szczęścia wymagają od nas wszystkich zjednoczenia. Wybaczymy winy tym, którzy chcą włączyć się do twórczej pracy narodu. Niech wrócą do kraju jak najszybciej wszyscy pragnący wziąć udział w wielkim dziele odbudowy Polski. Czekają nas wielkie zadania. Nadchodzące lata wypełnić musi jeszcze bardziej świadomy i wytężony wysiłek.

Musimy wyprodukować więcej towarów, wydobyć więcej węgla, obsiać więcej ziemi. Koleje muszą przewieźć więcej towarów, porty zwiększyć przeładunek.

Musimy otworzyć więcej szkół, drukować więcej książek, dźwigać z gruzów nowe gmachy, budować jasne mieszkania dla ludzi pracy.

Nie ma innej drogi wiodącej do szczęścia narodu i pomyślności Polski.

Droga ta wymaga zespolenia wysiłku całego narodu, wszystkich obywateli.

Zjednoczmy się wszyscy wokół najwyższych organów Państwa powołanych przez naród.

Zjednoczmy się w twardym wysiłku i znojnej pracy dla szczęścia narodu i wielkości Rzeczypospolitej.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Bolesław Bierut

Warszawa, dnia 5 lutego 1947 r.

Czechosłowacja, Jugosławia, Norwegia mają z Polską wspólne poglądy na sprawę Niemiec

Wywiad korespondenta PAP z polskimi delegatami w Londynie

LONDYN 6. 2. (PAP). Korespondent PAP zwrócił się do członków delegacji polskiej na konferencję **londyńską zastępców** ministrów spraw zagranicznych, celem uzy**skania uzupełniających wyjaśnień wobec** problemów, jakie wyłoniły **się w przebiegu** dotychczasowych **posiedzeń.**

Delegacja polska przedstawiła w memorandum z 27 stycznia br. **punkt widzenia Polski nie tylko w zakresie bezpośrednich** stosunków polsko-niemieckich, lecz również w odniesieniu do ogólnych zagadnień przyszłości Niemiec, ich miejsca w Europie oraz zasad, na **których winien się oprzeć** przyszły traktat z Niemcami. **Uczyniono to w przekonaniu, że bezpieczeństwo Polski wiąże się ściśle z całością niemieckiego problemu.**

W szeregu dziedzin związanych **z zagadnieniem niemieckim** istnieją pewne problemy, wysuwające się na naczelne miejsce i których urzeczywistnienie Polska uważa za najpilniejsze. **W dziedzinie politycznej za najważniejszy postulat Polska uważa długotrwałą i wszechstronną kontrolę nad Niemcami** z **zachowaniem okupacji wojskowej.** Realizacja tego zagadnienia bezpieczeństwa zależna jest w pierwszym rzędzie od jednomyślności czterech mocarstw w tej sprawie. **Naczelny postulat gospodarczy — to pierwszeństwo odbudowy krajów zniszczonych na skutek napaści niemieckiej.**

Realna możliwość zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami zależy od podstawowych przemian w tym kraju, które będą rękojmią, że nie zawiera się układu ze spadkobiercami reżimu nazistowskiego. **W tym wypadku najistotniejsze są: rozbrojenie gospodarcze i wojskowe oraz denazifikacja.**

Zdaniem delegacji polskiej byłoby rzeczą wielkiej wagi, aby sąsiadujące z Niemcami państwa znalazły styczne punkty w swych poglądach na sprawę niemiecką, co leży w interesie przyszłego wspólnego bezpieczeństwa. Kierując się tą zasadą, delegacja polska nawiązała już kontakty z przedstawicielami innych państw.

Z zadowoleniem stwierdza się, że niektóre delegacje mają wspólne z polskimi poglądy na podstawowe zagadnienia pokoju z Niemcami. Odnosi się to na przykład do delegacji Norwegii, Czechosłowacji i Jugosławii. Szczególnie pozytywne wyniki przyniosła współpraca delegacji polskiej i czechosłowackiej, których stanowiska w wielu punktach pokrywają się.

Dyskusja proceduralna na konferencji londyńskiej

Kto jest bezpośrednio zainteresowany w sprawie Niemiec?

LONDYN, 6. 2. Na konferencji londyńskiej odbyła się w dniu wczorajszym dyskusja w sprawie udziału mniejszych krajów w pracach nad przygotowaniem projektu traktatu z Niemcami. Delegaci angielscy, amerykańscy i radzieccy doszli do porozumienia, że w pracach tych w pierwszym rzędzie winny brać udział państwa „bezpośrednio zainteresowane".

W toku dalszej dyskusji nie osiągnięto jednak porozumienia w sprawie definicji określenia „bezpośrednio zainteresowanych krajów"".

Delegat radziecki Gusiew uważał, że bezpośrednio zainteresowanymi są te kraje, które sąsiadują z Niemcami i znajdowały się pod okupacją niemiecką. Delegat brytyjski natomiast oświadczył, że państwami bezpośrednio zainteresowanymi są te które w roku 1939 wypowiedziały dobrowolnie wojnę Niemcom, nie czekając, aż zostaną zaatakowane.

Delegat francuski wypowiedział się za szerokim udziałem mniejszych państw w pracach konferencji londyńskiej, aby w ten sposób odciążyć przyszłą konferencję moskiewską. Na wczorajszym posiedzeniu nie osiągnięto porozumienia w powyższej sprawie.

Memorandum Danii

LONDYN, 6. 2. Poselstwo duńskie w Londynie ogłosiło dzisiaj memorandum rządu duńskiego, określające stanowisko Danii wobec zagadnienia Niemiec. Dania postawiła na pierwszym miejscu żądanie trwałego zniszczenia niemieckiego militaryzmu. Niezależnie od przyszłego ustroju Niemiec, Dania żąda oczyszczenia tego kraju od wpływów hitleryzmu i gwarancji wolności zarówno dla ludności niemieckiej jak i grup żyjących wewnątrz Niemiec. Winna być utworzona w Niemczech jakaś władza międzynarodowa, która by się troszczyła o zapewnienie praw mniejszościom narodowym. Kanał Kiloński winien być dostępny dla wszystkich statków i okrętów. — Jeżeli chodzi o zagadnienie interesujące bezpośrednio Danię, to Dania domaga się administracyjnego odłączenia południowego Szlezwiku od Holsztynu oraz przyspieszenia repatriacji uchodźców niemieckich z Danii. Wreszcie Dania domaga się odpowiednich odszkodowań wojennych.

Prezydent Bierut przyjął dymisję Rządu

Warszawa, 6. 2. Na posiedzeniu w dniu 5 lutego rb. Rada Ministrów, na wniosek Prezesa Rady Ministrów, uchwaliła zgłosić Prezydentowi Rzeczypospolitej dymisję całego Rządu. W imieniu członków Rządu wicepremier Gomułka złożył ustępującemu premierowi Osóbce-Morawskiemu serdeczne podziękowanie za całą dotychczasową pracę. W krótkim przemówieniu wicepremier Gomułka podkreślił zasługi ob. Osóbki-Morawskiego, jako jednego z współtwórców Krajowej Rady Narodowej, Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, szefa Rządu Tymczasowego, oraz do chwili obecnej premiera Rządu Jedności Narodowej. Ten miniony okres 2 i pół lat odznaczył się nie tylko wielkimi przemianami, reformami politycznymi, gospodarczymi, społecznymi, lecz także był wielkim krokiem na drodze odbudowy kraju. Dzieła tego dokonał cały naród polski pod kierownictwem Rządu, na czele którego stał ob. Osóbka-Morawski. Przemówienie swoje wicepremier Gomułka zakończył życzeniem w imieniu wszystkich kolegów dalszej owocnej pracy dla dobra narodu. Z kolei premier Osóbka-Morawski złożył podziękowanie wszystkim członkom Rady Ministrów za współpracę i okazaną mu pomoc w pełnieniu trudnych, odpowiedzialnych obowiązków.

Warszawa, 6. 2. PAP. W środę dnia 5 bm. o godz. 19-tej min. 10 Prezydent Rzeczypospolitej, Ob. Bolesław Bierut przyjął w Belwederze prezesa Rady Ministrów ob. Edwarda Osóbkę-Morawskiego, który zakomunikował Ob. Prezydentowi, iż Rząd na posiedzeniu w dniu 5 bm. postanowił podać się do dymisji. Ob. Prezydent przyjął dymisję Rządu i polecił ob. Premierowi pełnienie funkcji prezesa Rady Ministrów, zaś poszczególnym ministrom kierowanie ich resortami do chwili powołania nowego gabinetu.

O godz. 20-tej Prezydent Rzeczypospolitej rozpoczął rozmowy z przedstawicielami klubów poselskich dla wysłuchania ich opinii w sprawie utworzenia nowego rządu.

Jako pierwsi przybyli do Belwederu dla przeprowadzenia rozmów w sprawie utworzenia nowego rządu przedstawiciele Stronnictwa Demokratycznego w osobach: ministra Wincentego Rzymowskiego i wiceministra Leona Chajna.

W dalszym ciągu rozmów z przedstawicielami klubów poselskich Prezydent przyjął z klubu poselskiego Stronnictwa Ludowego ob. ob.: Wincentego Baranowskiego, Antoniego Korzyckiego i Bolesława Podedwornego. Z klubu poselskiego Polskiej Partii Socjalistycznej ob. ob.: Julia Hochfelda, Dorotę Kłuszyńską, Henryka Wachowicza, Włodzimierza Reczka.

Z klubu poselskiego Polskiej Partii Robotniczej ob. ob. Zenona Kliszko, Władysława Bieńkowskiego i Mieczysława Wągrowskiego. Z klubu poselskiego PSL — Nowe Wyzwolenie inż. Bronisława Drzewieckiego i Bronisława Kłoca. Z klubu poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego ob. ob.: Stanisława Mikołajczyka i Stanisława Wójcika. Z klubu poselskiego Stronnictwa Pracy ob. ob.: dr. Widy-Wirskiego Feliksa, dr. Tadeusza Michejdę, Jerzego Domińskiego i Stefana Brzezińskiego.

Tow. Józef Cyrankiewicz tworzy Rząd

WARSZAWA, 6. 2. (PAP) Po przeprowadzeniu rozmów z przedstawicielami klubów poselskich Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił o godz. 23 do Belwederu przedstawicieli wszystkich klubów poselskich i zakomunikował im swoją decyzję o powierzeniu posłowi Józefowi Cyrankiewiczowi misji tworzenia nowego Rządu.

WARSZAWA, 6. 2. (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyjął w dniu 5 bm. o godz. 23,45 posła Józefa Cyrankiewicza i powierzył mu misję tworzenia nowego Rządu.

Ob. Józef Cyrankiewicz powierzoną mu misję przyjął.

W Indonezji nie doszło do porozumienia

Walki na Jawie i Sumatrze

LONDYN, 6. 2. Agencja Reutera donosi z Batawii, że według opublikowanego tam oficjal. komunikatu, delegacja indonezyjska opuściła Batawię, nie podpisawszy umowy z rządem holenderskim. Rzecznik Holandii stwierdził, że do porozumienia nie doszło na skutek odrębnej interpretacji umowy, która przewidywała utworzenie stanów zjednoczonych Indonezji w ramach holenderskiej unii indonezyjskiej pod panowaniem Holandii.

Według komunikatu holenderskiego, na Jawie i Sumatrze w dalszym ciągu mają miejsce zbrojne starcia między patrolami holenderskimi a grupami Indonezyjczyków.

Sprawa repatriacji Niemców z Danii

KOPENHAGA 6. 2. Radio duńskie podało do wiadomości, że delegacja radziecka znajduje się w drodze do Danii w celu omówienia sprawy repatriacji Niemców do radzieckiej strefy okupacyjnej. **Związek Radziecki przyjmie do swojej strefy tylu uchodźców, ile przyjmą inne mocarstwa.** Poza tym ZSRR zgodził się na repatriację 15 tysięcy Niemców, którzy poprzednio zamieszkiwali tereny objęte okupacją radziecką.

Partia Pracy przeciw fantazjom Churchilla

LONDYN, 6. 2. Naczelny komitet wykonawczy brytyjskiej **Partii Pracy doradził dzisiaj członkom partii, aby nie popierali komitetu zjednoczonej Europy, zainicjowanego przez Churchilla.** Sekretarz generalny Partii Pracy Morgan Philip oświadczył, że wszyscy zdają sobie sprawę, że jest rzeczą pożyteczną dążenie do współpracy między narodami Europy, **ale nie uważa on, aby odpowiednim bodźcem do tego była organizacja pod kierownictwem Churchilla, który wyłącza Związek Radziecki z planowanej przez siebie zjednoczonej Europy.**

Grecy chcą się wypowiedzieć

Komisja śledcza ONZ zarzucona prośbami o przesłuchanie

Co na to pan Tsaldaris?

LONDYN, 6. 2. Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Rady Bezpieczeństwa w Atenach dyskutowano nad tym, kto ma być powołany do wypowiadania opinii na temat sytuacji w Grecji. **Według doniesień korespondentów z Aten decyzja komisji przesłuchania przedstawicieli greckich** organizacji lewicowych **EAM oraz niektórych osób prywatnych spowodowała całą falę petycji różnych mniejszych organizacji, które również pragną wystąpić przed komisją.** Następnie dyskutowano również nad sprawą ustalenia miejsc, do których mają się udać członkowie komisji. Przedstawiciele rządu greckiego pragną aby komisja zbadała stosunki panujące w Jugosławii, Bułgarii i Albanii, udając się do tych krajów. Jednakowoż przedstawiciele tych państw utrzymują, że komisja może uzyskać wszystkie potrzebne informacje bez opuszczania terytorium Grecji.

Protest Jugosławii

Belgrad, 6. 2. PAP. Szef delegacji jugosłowiańskiej przy komisji śledczej Rady Bezpieczeństwa **ostro zaprotestował przeciwko ograniczeniu roli przedstawiciela Jugosławii do roli „dziennikarza obserwatora".** W ciągu czterech dni jego pobytu w Atenach komisja ignorowała jego obecność jako przedstawiciela zainteresowanego państwa. **Podobne protesty złożyli delegat bułgarski i albański.** Delegat radziecki w pełni poparł ich stanowisko. Przewodniczący komisji oświadczył, że weźmie te protesty pod uwagę.

Dekoracja oficerów amerykańskich orderami polskimi

BERLIN, 6. 2. PAP. W głównej kwaterze armii amerykańskiej we Frankfurcie nad Menem odbyła się uroczystość dekoracji wyższych oficerów armii amerykańskiej orderami Odrodzenia Polski za współpracę z Polską Misją Wojskową dla badania zbrodni wojennych. Odznaczenia otrzymali **płk. Mickelweit, płk. Jameron, płk. Laferty oraz major Johnson.** Dekoracji dokonał szef misji wojskowej we Frankfurcie **płk. Podwysocki.** Uroczystość odbyła się w obecności generałów i wyższych oficerów amerykańskich z szefem Sztabu Generalnego Hubnerem na czele

Po dekoracji oficerów odbyło się przyjęcie podczas którego wygłoszono szereg przemówień świadczących o zacieśniającej się współpracy między armią amerykańską a oficerami Wojska Polskiego na terenie Niemiec.

Związek Radziecki demobilizuje

MOSKWA, 6. 2. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło przeprowadzić demobilizację dalszych roczników, a to dwóch roczników w wojskach lądowych, jednego w lotnictwie i trzech roczników w marynarce. Demobilizacja zostanie przeprowadzona w okresie od marca do czerwca br.

Po mordzie w Neapolu

Gestapowcy jugosłowiańscy współpracują z brytyjskimi władzami we Włoszech

BELGRAD, 6. 2. PAP. W związku z mordem dokonanym przez jugosłowiańskich zbrodniarzy faszystowskich na konsulu jugosłowiańskim w obozie pod Neapolem — dziennik „Borba" donosi, że liczni agenci gestapo znajdują się obecnie we Włoszech. Uciekli oni z Jugosławii do Włoch, gdzie rozwijają ożywioną działalność polityczną. „Borba" podaje, że **współpracownicy gestapowskiej „serbskiej policji specjalnej" zorganizowanej przez Niemców podczas okupacji — współpracują obecnie z brytyjskimi władzami okupacyjnymi we Włoszech.** — W sierpniu 1946 r. brytyjski generał Cripps zwiedził obóz jugosłowiańskich przestępców wojennych w Forli. Zawarł on wówczas porozumienie z osławionym przestępcą wojennym generałem Damajanowiczem w sprawie przeniesienia wszystkich zdrowych więźniów do jednostek brytyjskich. Z końcem sierpnia komenda brytyjska w Caserta zmobilizowała 4.600 jugosłowiańskich przestępców wojennych do ochrony linii komunikacyjnej i składów wojskowych na trasie Mediolan—Wenecja—Bolonia—Ankona. **Jugosłowiańscy przestępcy wojenni zastąpili na tym odcinku żołnierzy Andersa.** Otrzymali oni mundury brytyjskie.

Konsul Gluncic został zamordowany w obozie nr 38, którego więźniowie — choć są notorycznymi zbrodniarzami wojennymi — posiadają pełną swobodę ruchów. Pełnią oni różne funkcje policyjne i ochronne.

Zjazd reakcyjnej partii niemieckiej

BERLIN, 6. 2. (PAP). W Wuppertal rozpoczął się pierwszy kongres nowej partii pod nazwą niemieckiej partii konserwatywnej, która ma zjednoczyć elementy prawicowe w Niemczech. Zjazd odbywa się pod hasłem „Niemcy muszą ż"

Brak węgla w Anglii

LONDYN, 6. 2. PAP. W środę dnia 5 bm. w Wielkiej Brytanii wydano ostrzeżenie, że w całym kraju sytuacja węglowa jest bardzo poważna z powodu przerw w komunikacji kolejowej i żegludze nadbrzeżnej.

Minister do spraw opału i energii elektrycznej stwierdził, że 57 statków z węglem nie mogło wydostać się w środę z portu londyńskiego i dalsze załadowywanie będzie niemożliwe do czasu poprawienia się pogody. W południowej Walii doki zamarzły wskutek czego ulegnie opóźnieniu odjazd statków z węglem. Wielu górników w środkowej i północnej części kraju nie może pracować wskutek śniegu. Rząd przygotował specjalny plan przydziału węgla. Na zasadzie tego planu zakłady przemysłowe mają otrzymać przydział węgla po zaspokojeniu potrzeb ludności. **Wielu przedsiębiorcom grozi całkowite unieruchomienie.** W środę ustalono, że przeszło 100 tysięcy ludzi zostało pozbawionych pracy.

Drugi dzień obrad I-szej sesji Sejmu Ustawodawczego

Historyczny dzień

Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej ob. Bolesława Bieruta

W dniu wczorajszym Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej dokonał uroczystego aktu wyboru Prezydenta. Nic dziwnego, że w związku z tym już na długo przed godziną 12-tą ławy poselskie zapełniły się. Na balkonie miejsca szczelnie zapełnione przez publiczność. Tak samo przepełniona jest loża prasowa, a także i loża Prezydenta, w której pomieściła się część dziennikarzy.

Na sali ożywienie. Posłowie i publiczność, dziennikarze i dyplomaci mówią o jednym — o zbliżającej się uroczystej chwili wyboru Włodarza Państwa Polskiego.

O godzinie 11.50 za stołem prezydialnym staje Marszałek Kowalski. W tej samej chwili zjawia się też nieliczna grupka posłów PSL-owskich, których miejsca na ławach poselskich były do ostatniej chwili puste.

Tam, gdzie miejsca poselskie stykają się z ławami rządowymi spostrzegamy zbankrutowanego wodza rozbitej armii peeselowskiej, pana Mikołajczyka. Z loży w której znajdują się dziennikarze, widać wyraźnie jego charakterystyczną łysinę.

O godzinie 12.05 Marszałek Kowalski otwiera posiedzenie, stwierdzając, że na sali znajduje się wymagane dla przeprowadzenia wyboru quorum, wobec czego Sejm jest prawomocny przystąpić do tego uroczystego aktu.

Z ław poselskich podnosi się poseł Kołodziejski, który w imieniu czterech stronnictw: PPR, PPS, SL i SD składa kandydaturę obywatela Bolesława Bieruta na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nazwisko ob. Bieruta sala przyjmuje żywiołową owacją.

Widok jest wspaniały — widać tylko stojące postacie posłów i poruszające się rytmicznie ręce. Tylko grupa peeselowska podkreśla demonstracyjnie swą obcość wobec tego wszystkiego, co dzieje się na sali, swą obcość wobec Narodu i wobec całej naszej rzeczywistości.

Posłowie PSL z panem Mikołajczykiem siedzą. Ich demonstracja wydaje się w podniosłej atmosferze, panującej na sali, prawie profanacją. Ale jest ona jednocześnie widomym dowodem ich bankructwa, bo w niczym przecież nie potrafi zmienić tego wszystkiego, co się odbywa i powstrzymać biegu wypadków.

Podczas, gdy grupa peeselowska siedzi zapatrzona w łysinę pana Mikołajczyka, na sali trwa owacja. Słychać entuzjastyczne okrzyki na cześć Obywatela Bieruta: „Niech żyje!"

Wobec braku innych kandydatów Marszałek zarządza wybory. Podczas, gdy wszyscy posłowie doceniając w pełni znaczenie aktu, w którym biorą udział zachowują powagę i w skupieniu oddają swe kartki, pan Mikołajczyk, kontynuując swą rolę angielskiego lorda zbliża się do zbierających głosy z miną znudzoną, po czym złożywszy swą kartkę wkłada rękę do kieszeni i podkreślając swój lekceważący stosunek do wyborów leniwymi ruchami wychodzi z sali. Ale i ta demonstracja nie jest i nie może być niczym innym, jak błazeństwem zbankrutowanego gracza. Pana Mikołajczyka nie ma już na sali, a głosowanie trwa nadal. Życie toczy się dalej...

Oficjalne ogłoszenie o wybraniu Ob. Bieruta na Prezydenta sala wita znów entuzjastycznymi oklaskami. Znów wszyscy wstają, wstaje nawet trójka posłów katolicko-społecznych i znów, jak przedtem, jak dotąd zawsze i wszędzie i w tym akcie, solidarnej manifestacji reprezentantów Narodu na cześć Pierwszego Obywatela i Pierwszego Polaka Prezydenta Bieruta — PSL-owców nie ma. Sala trzęsie się od oklasków, na twarzach posłów i zgromadzonej publiczności radość.

O godzinie 14.15 przybywa na salę Prezydent Bierut w towarzystwie wiceprezydenta KRN tow. Szwalbego. Ukazanie się Ob. Bieruta i jego przejście wśród ław poselskich, sala wita znów powstaniem z miejsc i żywiołową owacją.

Owacja ta milknie, kiedy Prezydent zbliża się do stołu prezydialnego, by złożyć ślubowanie. Następuje absolutna cisza. Wśród ciszy tej dziwnie uroczyście brzmi głos Marszałka, który oznajmia Obywatelowi Bierutowi o tym, że Sejm Ustawodawczy wybrał Go na Prezydenta.

Marszałek pyta Ob. Bieruta czy zgadza się przyjąć ten urząd. W ciszy rozlega się czysty, metaliczny głos Ob. Bieruta, wyrażającego swą zgodę. Następuje chwila najbardziej doniosła — chwila ślubowania. Ob. Bierut kładzie lewą rękę na Konstytucji i podnosi w górę dwa palce prawej ręki, po czym silnym pełnym głosem powtarza za Marszałkiem słowa roty ślubowania uchwalonej w dniu poprzednim przez Sejm.

Po zakończeniu ślubowania znów rozlegają się długotrwałe oklaski i okrzyki. Stoją już nie tylko posłowie, stoi publiczność, stoją członkowie Rządu. Z piersi zebranych wyrywają się dźwięki hymnu narodowego. Po hymnie narodowym zebrani odśpiewują „Rotę". Moment jest niezwykle uroczysty i wszyscy, którym dane było oglądać tę scenę, zachowają ją na długo w pamięci. Członkowie Rządu zbliżają się do Prezydenta i gratulują mu wyboru.

W ten sposób kończy się ten historyczny dzień w dziejach Odrodzonej Polski.

K. M.

Przebieg uroczystego posiedzenia

W drugim dniu, w uroczystej części sesji Sejmu Ustawodawczego, punktualnie o godz. 12-ej Marszałek Kowalski otwiera posiedzenie trzykrotnym uderzeniem laski marszałkowskiej. Na porządku dziennym — jeden punkt — wybory prezydenta R.P.

Marszałek powołuje na sekretarzy posłów: Ozgę-Michalskiego i Kurkiewicza, po czym odczytuje dla przypomnienia posłom najważniejsze punkty przyjętej wczoraj ustawy o wyborze prezydenta i wzywa do zgłaszania kandydatur. Zgłoszenie musi być pisemne i zaopatrzone przynajmniej 50-ma podpisami posłów.

Zgłoszenie kandydatury

Zgłoszony zostaje w imieniu klubów poselskich PPR, PPS, SL i SD wniosek z kandydaturą na prezydenta ob. Bolesława Bieruta.

Gdy marszałek komunikuje o tym — Izba — prócz posłów z PSL — wstaje i przez dłuższy czas manifestuje na cześć kandydata Bloku, wznosząc okrzyki „niech żyje".

Marszałek oznajmia następnie, że do tej kandydatury przyłącza się również PSL „Nowe Wyzwolenie" i Stronnictwo Pracy — co wywołuje nowe oklaski na ławach poselskich

Głosowanie

Po ustaleniu, że inne zgłoszenia kandydatur nie wpłynęły — Marszałek zarządza głosowanie powołując na skrutatorów posłów Bancerza, Kowalewskiego, Trzebińskiego i Wysockiego. Odczytane zostaje jeszcze usprawiedliwienie nieobecnego wskutek choroby posła Wyrzykowskiego, po czym Marszałek Sejmu prosi posłów o wypisywanie imienia i nazwiska kandydata na kartce i złożenie jej do rąk skrutatorów.

Sekretarz, poseł Ozga-Michalski przystępuje do kolejnego wywoływania nazwisk posłów z listy w porządku alfabetycznym.

Jest godzina 12.10, padają pierwsze nazwiska: Abramowicz Edward, Adamowski Leon...

Wzywani podchodzą ze złożoną kartką do jednego z czterech skrutatorów i składają głosy.

Godzina 12,20 — głos oddają: Gomułka Władysław, Grossfeld, Grubecki...

Godzina 12.30 — kartkę składa Marszałek Sejmu Władysław Kowalski — w kolejności alfabetycznej, a za nim posłanka Krassowska, Kruczkowski, inż. Kwiatkowski Eugeniusz. Powoli o kulach zbliża się do skrutatora poseł Maślanko Józef.

Godzina 12,40 — głosują posłowie: Mikołajczyk Stanisław, Minc Hilary, znakomita literatka Nałkowska...

O godzinie 12.43 głos oddaje z uśmiechem poseł Osóbka-Morawski Edward, a dalej Paszkiewicz Gustaw, Popławski Stanisław...

Godzina 12.53 — składa głos senior Sejmu Ustawodawczego Trąbalski Franciszek. Ostatnie głosy wpływają o godzinie 13.00 od posłów: Żuławskiego i Żymierskiego.

Ob. Bierut obrany Prezydentem

Skrutatorzy przystępują z kolei do obliczania głosów, sekretarze zaś sprawdzają jeszcze raz listę obecności posłów.

Marszałek oddając wręczony mu protokół głosowania posłowi Bancerzowi — prosi go o ogłoszenie wyników.

Oddano głosów 433, w tym ważnych 408, bezwzględna większość wynosi 205. Poseł BOLESŁAW BIERUT otrzymał 408 głosów. Białych kartek złożono 24, jeden głos nieważny.

Na podstawie ogłoszonego wyniku Marszałek stwierdza, że

poseł Bolesław Bierut został wybrany przez Sejm Ustawodawczy Prezydentem Rzeczypospolitej,

po czym zakomunikował Izbie, że uda się wraz z prezesem Rady Ministrów do elekta w celu powiadomienia go o wyborze.

Cały Sejm wiwatuje, — na ławach PSL cisza

Izba przyjmuje wynik wyboru burzą długotrwałych oklasków. Posłowie wstają, rozlegają się okrzyki: „Niech żyje!" Manifestacja trwa dłuższy okres czasu. Na ławach PSL zupełna cisza.

Marszałek prosi jednego z sekretarzy o odczytanie protokółu z dzisiejszego posiedzenia, po czym stwierdza, że porządek dzienny został wyczerpany.

W tym momencie wstaje poseł Mikołajczyk i oświadcza, że w myśl regulaminu przysługuje mu prawo zgłoszenia protestu przed ślubowaniem elekta.

Marszałek Sejmu wyznacza następne posiedzenie na dzień dzisiejszy na godzinę 14,00 z porządkiem dziennym — ślubowanie Prezydenta Rzeczypospolitej

Radosna manifestacja

Godzina 14,05 — przed gmachem Sejmu tłumy publiczności. Niezrażeni śnieżną wichurą, ludzie tłumnie obstawili trasę, czekając na przejazd nowowybranego Prezydenta. Wzdłuż całej ulicy Matejki potężnieje okrzyk: „Niech żyje", którym ludność Warszawy manifestuje swoje uczucia dla Głowy Państwa.

Na pokrytym śniegiem dziedzińcu sejmowym, gdzie ustawiła się bez ruchu kompania honorowa — pada komenda: „Baczność!" Z ulicy Matejki, migocąc proporczykami wjeżdża szwadron szwoleżerów, za nim auto, wiozące szefów kancelarii cywilnej i wojskowej Prezydenta.

Za chwilę kompania prezentuje broń. Powoli zajeżdża na dziedziniec otwarta limuzyna z Prezydentem Bierutem i Premierem Osóbką-Morawskim. Obaj najwyżsi dostojnicy jadą z odkrytymi głowami. Orszak zamyka drugi szwadron kawalerii. Orkiestra gra hymn.

Auto zatrzymuje się przed wejściem do gmachu Sejmu, gdzie wysiadającego Prezydenta Bieruta wita wicemarszałek Sejmu — Stanisław Szwalbe, po czym ob. Prezydent w towarzystwie najwyższych dostojników przechodzi do sali posiedzeń.

O godzinie 14.15 Marszałek Sejmu otwiera posiedzenie, powołując na sekretarzy posłów: Kowalewskiego Stanisława i Trzebińskiego Henryka.

„Przyjmuję!"

Na salę obrad wchodzi Prezydent Rzeczypospolitej. Lśni w blasku jupiterów Krzyż Grunwaldu. Prezydentowi towarzyszą: Prezes Rady Ministrów i Wicemarszałek Sejmu Szwalbe. Ob. Bierut staje z prawej strony Marszałka Sejmu:

— „Obywatelu pośle, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej obrał Obywatela Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej. Czy Obywatel wybór przyjmuje" — padają w zupełnej ciszy słowa Marszałka.

— „Przyjmuję" — brzmi odpowiedź Prezydenta.

Ślubowanie

Posłowie wstają z miejsc. Najwyższy Dostojnik Państwa zbliża się do stołu prezydialnego, lewą rękę kładzie NA KSIĘDZE KONSTYTUCJI Z 17 MARCA 1921 ROKU, dwa palce prawej ręki wznosi w górę i dobitnie powtarza za Marszałkiem Sejmu rotę ślubowania.

Marszałek komunikuje Izbie, że Prezydent złożył przepisane ustawą ślubowanie i porządek dzienny na tym został wyczerpany.

Niech żyje Prezydent Bierut

Wszyscy posłowie wstają. Wybuchają okrzyki: „Niech żyje!" Długotrwała manifestacja. Przy burzy oklasków Marszałek składa pierwszy gratulacje Prezydentowi i w tejże chwili posłowie intonują hymn narodowy, po czym trwa dalsza manifestacja.

Na ławach PPR rozlegają się słowa Roty: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród.." — które podchwytuje cała Izba. Głosy potężnieją przy zwrotce: „aż się rozleci w proch i pył krzyżacka zawierucha".

Marszałek prosi jednego z sekretarzy o odczytanie porządku dziennego posiedzenia. Ponieważ nikt nie zgłasza sprzeciwu, ani poprawek, porządek dzienny zostaje przyjęty. Marszałek wyznacza następne posiedzenie Sejmu na sobotę, dnia 8 lutego, godzina 10,00 rano.

Prezydent Bierut przy burzliwych oklaskach całej Izby opuszcza salę obrad, przyjmując po drodze gratulacje od wicemarszałków Sejmu i członków Rządu.

Prezydent w otoczeniu Rządu in corpore udaje się do apartamentów Marszałka Sejmu.

★

O godz. 14.45 zebrali się w sali kolumnowej domu poselskiego: Prezydium KRN w osobach wiceprezydenta Szwalbego, Zambrowskiego i Barcikowskiego, oraz cały Rząd.

Pośrodku sali widnieje stół przykryty narodowymi barwami na którym wyłożono tekst aktu przekazania władzy przez Prezydenta KRN.

Punktualnie o godz. 15-tej wchodzi na salę Prezydent Bierut w towarzystwie Marszałka Sejmu i Premiera Rządu Jedności Narodowej. Premier odczytuje protokóły z obu posiedzeń Sejmu, następnie Prezydent składa na ręce Marszałka Sejmu rezygnację ze swego mandatu poselskiego.

Szef kancelarii cywilnej Prezydenta odczytuje protokół o przekazaniu władzy, który podpisują: Prezydent Bierut, Marszałek Sejmu Kowalski i Premier Osóbka - Morawski. Szef kancelarii odciskuje pieczęć na dokumencie.

Po dokonaniu tego aktu Prezydent Bierut opuszcza gmach Sejmu.

• ★ •

WARSZAWA, PAP. Kancelaria cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej podaje do wiadomości, że nowoobrany Prezydent Rzeczypospolitej przyjmować będzie życzenia w Belwederze w niedzielę, dn. 9 lutego w godz. 10—12.

Zgłoszenia najwyżej 3-osobowych delegacji (z podaniem nazwiska i imienia) winny instytucje podać najpóźniej do piątku dn. 7 bm. do godz. 12 pod tel. nr 86-552.

Akt łaski — jednym z pierwszych aktów Prezydenta

Rzepecki i 4 współoskarżonych ułaskawieni

Gołębiowski — dożywotnie więzienie, pozostali — zmniejszenie kary

Warszawa, 6. 2. (PAP). W pierwszym dniu swego urzędowania Prezydent Rzeczypospolitej Obywatel Bolesław Bierut rozpatrzył sprawę skazanych w procesie Rzepeckiego i współoskarżonych.

Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił całkowicie skazanych: Rzepeckiego Jana, Jachimka Tadeusza, Szczurka Jana, Sanojce Antoniego, Malessę Emilię. Skazanym Żukowi Henrykowi, Leskiemu Kazimierzowi, Rybickiemu Józefowi i Muzyczce Ludwikowi — Obywatel Prezydent zmniejszył orzeczoną karę do 6 lat pozbawienia wolności.

Oskarżonemu Gołębiowskiemu Marianowi karę śmierci zamienił Obywatel Prezydent Rzeczypospolitej w drodze łaski na bezterminowe pozbawienie wolności.

Ponadto w pierwszym dniu swego urzędowania Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanych na karę śmierci: Pobochy Michała, Abakanowicza Piotra, Wolframa Tomasza, Salskiego Stanisława i Kocema Stanisława.



Artyleria garnizonu katowickiego w chwili oddania salutu na cześć Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta

Stolica w dniu wyboru Prezydenta

Podczas gdy w gmachu sejmowym zbierają się posłowie i przedstawiciele Rządu na uroczystą drugą sesję, ulice stolicy mimo dość wczesnej jeszcze godziny tętnią życiem i podniecone gromadki ludzi ciągną w stronę Alei Stalina. Jest silna zadymka śnieżna i długie rozpięte na masztach flagi łopocą głośno pod naporem porywistego wiatru.

Jest dopiero godzina 11-ta gdy szeroka jezdnia Alei jest już obramowana zwartym tłumem. Delegacje partii i związków zawodowych, młodzież i organizację, wyciągniętym szpalerem ustawiły się od ulicy Matejki aż po Belweder.

Błyszcząc instrumentami orkiestry kolejarzy i Miejskich Zakładów Komunikacyjnych oraz Straży Ochrony Kolei, maszerują w stronę Placu na Rozdrożu, a od strony przeciwnej nadchodzą czwórkami kompanie wojska ustawiając się po obu stronach jezdni.

Tuż pod samym Belwederem głośno wiwatuje grupa studentów, a przy Ogrodzie Botanicznym ciekawy tłum przygląda się ustawionym w szeregu działom. Nikogo nie odstrasza zimno i mróz.

Radosna wieść o obiorze Prezydentem ob. Bolesława Bieruta, rozlega się o godz. 13.30 z sali sejmowej przez megafony po całym mieście i kraju. Ludzie zgromadzeni wzdłuż trasy, którą będzie jechał nowoobrany Prezydent wiwatują, podrzucając do góry czapki. Młodzież śpiewa „Marsz, marsz Polonia" i „Gdy naród do boju" na dźwięk płynących z głośników tonów hymnu narodowego odsłaniają się głowy. Nawet najbardziej zmarznięci długotrwałym oczekiwaniem ożywiają się i, wznoszą się niemilknące okrzyki. Ulica warszawska zna dobrze Prezydenta Bieruta, wierzy mu i ufa. To też radość jest powszechna.

Tymczasem od strony Belwederu słychać wzmagające się i rosnące na sile okrzyki: „Jedzie Prezydent"!

W białej zamieci kołyszą się na lancach biało-czerwone proporczyki. Pod szwoleżerami tańczą niespokojnie rosłe gniade konie. Za nim powoli zbliża się długa otwarta limuzyna. Wyprężają się na baczność zaśnieżone sylwetki żołnierzy — prezentują broń. „Niech żyje Prezydent Bierut! Niech żyje!" wołają i skandują tłumy. Lecą w górę czapki. Prezydent uśmiecha się uchylając kapelusza. Obok niego zajmuje miejsce Premier Osóbka-Morawski.

Jest godzina 14.10 i za chwilę Prezydent złoży przed Wysoką Izbą ślubowanie. Mimo, że auto skręciło już w stronę Sejmu, tłumy nie rozchodzą się, chcą jeszcze raz zobaczyć Prezydenta, gdy będzie powracał do Belwederu.

A potem nadchodzi wielka podniosła chwila, która na zawsze zostanie w pamięci wszystkich zgromadzonych. Prezydent składa przysięgę, a nad miastem głośnym echem rozbrzmiewa 21 salw armatnich.

Na poszarzałych wieczornym mrokiem ulicach zapalają się światła, lecz tłumy nie rozchodzą się. Ludzie, którzy jeszcze nie wiedzą o wyniku dzisiejszej sesji zaczepiają obcych zapytując się kto został Prezydentem.

„Niech żyje Prezydent Bierut!" krzyczy stary robotnik, do którego dopiero teraz dotarła radosna nowina.

W Alei Stalina ciągle jeszcze szumi mrowie ludzkie i rozchodzi się dopiero wtedy, gdy wsiąkają w mrok ostatnie proporce kawalerii jadącej za powracającym do Belwederu autem Prezydenta.

JANINA WEISSOWA.

Reprezentacja ruchu zawodowego w Sejmie Ustawodawczym

Warszawa, 6. 2. Ruch zawodowy w Sejmie Ustawodawczym posiada liczną reprezentację, złożoną z 47 posłów.

Z komisji Centralnych Związków Zawodowych zostali wybrani: przewodniczący Witaszewski, sekretarz generalny Rusinek, wiceprzewodniczący: Kuryłowicz i Szczęśniak, sekretarze: Sokorski i Motyka oraz członkowie prezydium KCZZ: Burski, Czerwiński, Kwiatkowski, Gajewski i Małolepszy, ponadto członek wydziału wykonawczego KCZZ Brzeziński i kierownik wydz. wychowania fizycznego i sportu dr. Zajączkowski.

Posłami zostali również przewodniczący, wiceprzewodniczący i sekretarze Okręgowych Komisji Zw. Zawodowych: z Krakowa — Kowalczyk, z Gdańska — Kołodziej, z Białegostoku — Kubiak, z Lublina — Bień, z Katowic — Kupczyński.

Z poszczególnych związków najliczniejszą reprezentację w Sejmie posiada, obejmujący ponad 350 tys. członków Zw. Zaw. Kolejarzy. Z ramienia ZZK weszli: Żukowski, Rak, Flacht, Pieprzyk i Gumiński.

Ponadto w Sejmie Ustawodawczym znajdują się przedstawiciele wszystkich nieomal większych związków: Metalowców reprezentuje przewodniczący z. gł. — Kieszczyński, budowlanych — przewodniczący z. gł. — Kurzela, górników — sekretarz generalny z. gł. — Wojas, robotników rolnych — sekretarz generalny z. gł. — Zduńczyk i członek zarządu — Sokół.

Demobilizacja ostatnich roczników wojennych

Dziś rozpoczyna się w Polsce powszechna i ostatnia demobilizacja roczników wojennych.

Zostanie zwolniony żołnierz, który znalazł się w Wojsku Polskim od roku 1943-go. W najcięższe dni niedoli polskiej poszedł w bój na zew ojczyzny, przemierzył wielki kawał świata i dotarł do stolicy brunatnego faszyzmu, jako syn umęczonego narodu i przedstawiciel zmartwychwstałej Polski.

Wojna się skończyła. Kraj wraca do normalnego życia na wszystkich odcinkach działalności narodowej.

Gospodarkę oparliśmy o trwały fundament wielkiego planu odbudowy. Skończyliśmy z tymczasowością organów naszej władzy. Stały, z woli narodu obrany Sejm, stały Rząd i Prezydent, świadczą o stałości ustrojowej naszego państwa.

Wojsko przeszło przez te same procesy społeczne, przez które przeszły ośrodki naszej gospodarki i polityki i tak samo jak one stanęło dziś wobec konieczności unormowania swych szeregów. Dlatego miejsce starych żołnierzy muszą, jak w każdym normalnym państwie w okresie pokojowym, zająć młode roczniki, powołane z normalnego poboru.

I oto dziś w całej Polsce opuszczą koszary wielotysięczne rzesze zdemobilizowanych wojaków, zdrowych — na ogół i zdolnych do pracy mężczyzn w wieku lat 35—40.

Wielka część tych ludzi straciła rodziny, jest bez domu, samotna i nie ma dokąd się udać od razu po przestąpieniu progu koszar.

Przed krajem stoi problem znalezienia dla nich pracy i mieszkań. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza przyjdzie z doraźną pomocą i udzieli zdemobilizowanemu noclegu i posiłku na okres pierwszych kilku dni.

Resztę musi dokonać samo społeczeństwo. Przemysł, urzędy i wszelkie inne zakłady pracy muszą i mogą w pełni wessać w siebie te fale ludzi.

Jest dekret Ministerstwa Obrony Narodowej, **o obowiązku zatrudnienia zdemobilizowanych żołnierzy odrodzonego Wojska Polskiego we wszystkich fabrykach, urzędach i instytucjach w ilości co najmniej 5 proc. liczby zatrudnionych w danym zakładzie.**

Konsekwentne wykonanie tego dekretu przez wszystkie zakłady pracy jest w stanie całkowicie i natychmiast zażegnać groźbę bezrobocia wśród zdemobilizowanych.

Jest sprawą naszego honoru i naszym świętym obowiązkiem narodowym dopilnowanie wykonania tego dekretu.

Sądzimy, że na straży tego obowiązku stanie w pierwszym rzędzie Komisja Centralna Zw. Zawodowych, Rady Zakładowe i cały zorganizowany ruch zawodowy w kraju.

Sprawą mieszkaniową dla zdemobilizowanych winne zająć się miejscowe Nadzwyczajne Komisje Mieszkaniowe, przydzielając pewien procent swych mieszkań dla zdemobilizowanych żołnierzy.

Sprawa jest pilna i nagła i musi być załatwiona w terminie doraźnym. Nie wolno dopuścić do tego, aby ci, którzy bronili naszego narodu podczas wojny, nie znaleźli obrony u narodu teraz w okresie pokoju.

JERZY NAWROT.

Dekret o ubezpieczeniach

Warszawa, 6. 2. (PAP). W numerze 5 Dziennika Ustaw z dnia 25 stycznia br. ogłoszony został dekret o uregulowaniu ubezpieczeń rzeczowych i osobowych.

W myśl tego dekretu, krajowe i zagraniczne prywatne zakłady ubezpieczeń, bez względu na swoją formę prawną tracą prawo do wykonywania dalszej działalności ubezpieczeniowej.

Jedyną instytucją, otrzymującą zezwolenie na dalszą bezpośrednią działalność ubezpieczeniową jest Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, który z dniem **1 stycznia br. przejmuje równocześnie prawa i obowiązki Zakładu** Ubezpieczeń Wzajemnych i Kasy Strażackiej w Poznaniu. Tym sposobem z rynku ubezpieczeniowego usunięty zostaje kapitał prywatny, a na odcinku publicznych zakładów następuje racjonalne scalenie i ujednostajnienie polityki ubezpieczeniowej państwa.

Do działalności pośredniej reasekuracyjnej dopuszcza dekret jedynie Towarzystwo Reasekuracyjne „Warta" S. A. w Warszawie, w którym większość akcyj przejmuje Skarb Państwa.

Wielkie znaczenie gospodarcze ma postanowienie dekretu, rozciągające przymus ubezpieczenia budowli od ognia na cały teren Rzeczypospolitej.

Komitet Pomocy Ofiarom Terroru Wyborczego

Warszawa. 6. 2. W tych dniach w warszawskiej Radzie Związków Zawodowych odbyło się posiedzenie Komitetu Pomocy ofiarom terroru Wyborczego, w skład którego weszli przedstawiciele partii politycznych PPS i PPR, Rady Związków Zawodowych, Obywatelskiej Ligi Kobiet i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Zadaniem komitetu jest wzmożenie akcji ofiarności publicznej na rzecz rodzin ofiar terroru wyborczego. Ponadto komitet na podstawie sporządzonych list ofiar terroru będzie opiniował podania zgłaszających się o pomoc.

Kraków w dniu pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego

Kraków, 6. 2. (PAP) Kraków obchodził uroczyście dzień otwarcia pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego. Miasto przybrane zostało flagami o barwach narodowych i licznymi transparentami. W godzinach wieczornych na rynku odbył się capstrzyk, a miasto było odświętnie iluminowane.

Tylko do 15 lutego rejestracja pretensji finansowych

Warszawa, 6. 2. Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów przypomina, że obywatele i firmy, posiadające niezrealizowane roszczenia finansowe w stosunku do Niemców i władz b. Rzeszy winni we własnym interesie zarejestrować je w najbliższym powiatowym lub miejskim Referacie Szkód Wojennych.

Termin rejestracji — 15 lutego przedłużony nie będzie wobec konieczności opracowania materiału na konferencję w Moskwie.

Na straży Ziem Odzyskanych

Warszawa, 6. 2. W dniu 3. 2. 47 r. w lokalu okręgu warszawskiego oddz. Polskiego Związku Zachodniego odbyło się z inicjatywy sekcji akademickiej PZZ zebranie przedstawicieli zarządów Bratnich Pomocy wyższych uczelni warszawskich, na którym powołano do życia specjalny Komitet Akademicki, który ma na celu propagowanie konieczności zagospodarowania i utrzymania Ziem Odzyskanych, w naszych granicach.

Na zebraniu tym postanowiono zwrócić się do wszystkich ośrodków akademickich w Polsce o zorganizowanie podobnych komitetów na terenie całego kraju, zadaniem których będzie:

a) wydanie odezwy w imieniu polskiej młodzieży akademickiej do młodzieży krajów, biorących udział w konferencji pokojowej, wzywający do poparcia stanowiska Polski w sprawie granic na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej w traktacie pokojowym z Niemcami.

b) zorganizowanie szeregu wieców i manifestacji przez polską młodzież akademicką dla zadokumentowania wobec całego świata jej woli i woli całego narodu polskiego utrzymania tych odwiecznie polskich ziem na zawsze przy Macierzy.

Pierwsze posiedzenie nowopowstałego komitetu odbędzie się w dniu 7. 2. b. r. w sali Domu Medyków przy ul. Oczki 7, na które postanowiono zaprosić także przedstawicieli akademickich organizacji ideowo-wychowawczych, oraz przedstawicieli sekcji akademickiej Polskiego Związku Morskiego.

Cukierki dla dzieci chłopskich

Warszawa, 6. 2. (PAP). Na skutek starań Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, Min. Aprowizacji i Handlu przeznaczyło 50.000 kg wyrobów cukierniczych z transportów UNRRA, na zaopatrzenie dzieci chłopskich. **Cena detaliczna cukierków (przeważnie dropsów) nie przekroczy sumy 65 zł. za kg.**

Jaka książka najlepsza?

W numerze 2-gim dwutygodnika „Życie Gospodarcze" z dnia 31 stycznia br. ukazał się ciekawy artykuł red. Józefa Mańkowskiego, który w skrócniu podajemy:

„W wielu krajach niektóre wydawnictwa rok rocznie ogłaszają ankietę wśród czytelników na temat: Jaka książka wydana w r. ubiegłym może być uznana za najlepszą?.

Niektóre polskie pisma literackie również ogłosiły ankietę na temat najlepszej książki z okresu ostanich dwóch lat. Szukajmy więc takiej! Zanim jednak zaczniemy szperać po półkach księgarskich i oficynach wydawniczych w poszukiwaniu pożądanego druku, winniśmy sobie dokładnie uświadomić, czego obecny człowiek winien żądać od dzisiejszej książki.

Książka nie jest dziełem abstrakcyjnym. Książka jest pisana przez człowieka i dla człowieka. Książka jest taką jakim jest autor. Gdy autor nie ma nic do powiedzenia, książka jest pusta mdła. Jeżeli natomiast autor posiada bogactwo myśli, wiedzy, wrażeń, odczuć, przeżywań i spostrzeżeń, oraz gdy szczerze bez reszty pragnie skarbami tymi podzielić się z bliźnim, wówczas piękno roztacza swe skrzydła nad taką książką. A piękno kieruje się przedziwnym prawem. Prawie zawsze wiąże się ono tylko z treścią wzniosłą i szlachetną. Wieki uczą, że ludzkość tylko takie dzieła, bez względu na rodzaj sztuki uznawała i uznaje za wielkie, wartościowe i piękne, które z natchnieniem powstały, z męki twórczej się zrodziły i do wyżyn podniebnych wznosiły człowieka. I teraz, zdaje się, jesteśmy na dobrej drodze w poszukiwaniu właściwej odpowiedzi na postawione pytanie.

Najlepszej książki należy zawsze szukać wśród najpiękniejszych. A książka bez głębszej treści nie może być piękna i wartościową. Wartościową zaś może być tylko wówczas, gdy porusza myśl i serce człowieka. To znaczy, kiedy myśl czytającego szukając rozwiązania zagadki życiowej, wzbija się ponad obłoki szarzyzny codziennej i kiedy serce znajduje ukojenie w nadziei iż troski i zmartwienia znikną gdy będą zrealizowane cele przez myśl ludzką w książce nakreślone.

Po sformułowaniu w ten sposób zdania nie mam już żadnych wątpliwości iż najpiękniejszą i najwartościowszą, a więc najlepszą książką z okresu ostatnich dwóch lat, jest ta która leży przede mną na biurku. Jest nią „Narodowy Plan Gospodarczy".

Źródłem myśli tej książki są cierpienia narodu. Jej celem jest chęć wyprowadzenia Ojczyzny na szerokie drogi pomyślności i dobrobytu. Jest ona buntem przeciwko możnowładztwu nędzy. Natchnienie swe czerpie z burz dziejowych, które przeszły nad ziemiami naszymi. Przesiąknięta jest głęboką wiarą, że niespożyte siły zbiorowości polskiej pomimo bezmiaru nieszczęść i tragicznych ciosów, które spadły na naszą społeczność, potrafią być narodu wydźwignąć na powierzchnię, na której niepodzielnie panuje klasa dobrobytu, nauki, kultury i cywilizacji. Jest wreszcie Wielką Kartą naszego pokolenia w okresie najbliższych trzech lat.

Księga ta więc zawiera wszystko co wzrusza i koi serce. Zawiera ona ponadto wszystko, co pobudza myśl ludzką do czynów wielkich i szlachetnych. Podnosi wreszcie zasłonę, która dzieli nasze Dziś od naszego Jutra. Jest bowiem wizją proroczą opartą na zimnym rachunku rzeczywistości i wnikliwym sumowaniu wyników pracy milionów ludzi. Bo tylko praca, praca i jeszcze raz praca — żmudna wydajna, rozumna, celowa, kierowana i planowa potrafi rozwiązać wszystkie trudności, by dojść do celu, który CUP w laboratorium swych mózgów nakreślił w barwnych obrazach przed narodem".

Po zacytowaniu wyjątków z Narodowego Planu Gospodarczego autor pisze:

„Polska jest na dobrej drodze swego rozwoju. Jeżeli rok 1947 przyniesie garść rozczarowań z powodu zahamowania akcji UNRRA, to nie należy upadać na duchu, bo rok 1948 będzie okresem już prawdziwego przełomu wykutego pracą rąk polskich. Dlatego księga, która zawiera Narodowy Plan Gospodarczy, winna być skarbem i przyjacielem nie tylko dla ludzi twórczej myśli, lecz i dla ubogich duchem. Dlatego ta książka jest najlepszą, bo „osłabia urazy, łączy rozdzielonych, podnosi upadłych, gładzi nierówności, prostuje krzywizny..." I aczkolwiek dokładnie uświadamiam sobie, że księga ta posiada dużo usterek, boć trudno stworzyć od razu dzieło doskonałe, nie mając ku temu danych statystycznych, to jednak „Narodowy Plan Gospodarczy" zgłaszam do pierwszej nagrody jako najlepsze dzieło myśli polskiej z roku ubiegłego.

Ciekaw jestem czy w roku przyszłym będę mógł zgłosić do pierwszej nagrody nową księgę, którą obecnie piszą prawie wszystkie narody świata pt. „Traktat pokojowy z Niemcami". Oby księga ta wstydu i upokorzenia umęczonej ludzkości i poczuciu sprawiedliwości nie przyniosła.. Oby to nowe dzieło złamało dumę i pychę germańską..."

Rola kobiety w Związku Radzieckim

Moskwa. 6. 2. W związku z wyborami do Rad Najwyższych Republik Radzieckich prasa radziecka podkreśla wydatny udział kobiet w budownictwie socjalistycznym. Dosłownie we wszystkich dziedzinach życia radzieckiego kobiety zajmują stanowiska od najniższych do najwyższych. 62 kobiety noszą zaszczytny tytuł Bohatera Radzieckiego. Prawie 1/2 miliona kobiet bierze udział w zarządzie państwa w charakterze delegatów do rad miejskich, wiejskich, rejonowych obwodowych itd.

* * *

Dalszy napływ repatriantów

Warszawa, 6. 2. (PAP). Do portu Gdańsk przybył prom z Anglii — „Gustaw 5-ty" — który przywiózł na swym pokładzie 28-u polskich repatriantów.

Jak realizuje się decyzje poczdamskie o odszkodowaniach od Niemiec

W uchwałach Konferencji Poczdamskiej zajęła poważne miejsce sprawa reparacji niemieckich. Reparacje miały z jednej strony stanowić częściowo przynajmniej odszkodowanie dla krajów, które ucierpiały wskutek okupacji hitlerowskiej, z drugiej miały one przyczynić się do wojskowego i gospodarczego rozbrojenia Niemiec. Rozbrojenie przemysłowe zachodnich stref Niemiec miało w myśl tych uchwał zostać zakończone do lutego 1948 r.

Od chwili przyjęcia przez mocarstwa okupujące Niemcy uchwał poczdamskich minęło 18 miesięcy, a w zachodnich strefach nic się prawie nie czyni, by je wypełnić.

W grudniu 1945 r. tj. w cztery miesiące po Konferencji Poczdamskiej Sojusznicza Rada Kontrolna powzięła uchwałę o porządku dostaw tytułem awansu i zatwierdziła pierwszy spis przedsiębiorstw, które miały ulec likwidacji. Związek Radziecki i Polska miały otrzymać 7 fabryk wartości 11 milionów marek, a pozostałe kraje otrzymujące odszkodowanie, 20 fabryk wartości 120 milionów marek. Drugi spis został zestawiony dopiero w kwietniu 1946 r. tj. już po upływie prekluzyjnego terminu wyznaczonego (na luty 1946) przez Konferencję Poczdamską dla ułożenia ogólnego planu likwidacji przedsiębiorstw w strefach zachodnich.

Natychmiast jednak po uzgodnieniu pierwszego i drugiego spisu angielscy i amerykańscy przedstawiciele w Radzie Kontrolnej podnieśli konieczność określenia ogólnego poziomu gospodarki niemieckiej przed realizacją dostaw tytułem awansu. Wniosek ten miał na celu opóźnić, o ile nie unie możliwić likwidację urządzeń przemysłowych Niemiec. W marcu 1946 r. Sojusznicza Rada Kontrolna określiła poziom podstawowych gałęzi gospodarki niemieckiej na 1949 r. Ułożono nowy spis przedsiębiorstw, które miały być zlikwidowane na rzecz odszkodowań. Nie zdążono jednak jeszcze przystąpić poważnie do wykonania tego planu, gdy już w maju 1946 r. zastępca dowódcy wojsk amerykańskich w Niemczech gen. Clay opublikował oświadczenie o przerwaniu dostaw reparacyjnych Związkowi Radzieckiemu i innym krajom aż do zjednoczenia gospodarczego wszystkich stref okupacyjnych Niemiec. Władze sojusznicze zestawiły co prawda i po tym oświadczeniu spisy reparacyjne lecz ocena, demontaż i przekazywanie przedsiębiorstw było hamowane pod wszelkimi pozorami.

W czerwcu 1946 r. został ułożony pierwszy ogólny spis 415 przedsiębiorstw przemysłu wojennego, mających ulec likwidacji. Drugi spis obejmujący 167 przedsiębiorstw został ułożony trochę później, ale tylko dla oceny wstępnej, a nie do faktycznego przekazania zainteresowanym krajom.

Wskutek jednak polityki okupacyjnych władz amerykańskich i angielskich plan dostaw zaliczkowych został zerwany, a prace zmierzające do oceny wyznaczonych przedsiębiorstw przybierały zbyt powolne tempo. Tym się też tłumaczy, że do sierpnia u. roku dostawy reparacyjne ze strefy amerykańskiej były wykonane w 20 proc., z angielskiej w 4,5 proc., a z francuskiej w 0 proc.

Sytuacja ta uległa lekkiej poprawie na jesieni ub. roku. Mimo to do listopada 1946 r. sojusznicze władze kontrolne podzieliły między kraje, które miały otrzymać odszkodowania tylko 145 przedsiębiorstw objętych spisem zaliczkowym. Należy jednak wziąć pod uwagę, że podział nie oznacza jeszcze faktycznego przekazania.

I tak np. według wstępnych danych do planu dostaw reparacyjnych winno było wejść około 2500 przedsiębiorstw przemysłu optycznego i budowy maszyn. Faktycznie zaś do końca 1946 r. Sojusznicza Rada Kontrolna otrzymała do rozpatrzenia spis zawierający 675 przedsiębiorstw, z których oceniono 114, a faktycznie zdemontowano aż... 5.

Zarówno władze angielskie, jak amerykańskie i francuskie hamują działalność komisji oceniających. Wyjazdy komisji wstrzymuje się całymi miesiącami, utrudnia się pracę poszczególnym współpracownikom i ekspertom, ogranicza się pobyt komisji w przedsiębiorstwach itd. Przy utrzymaniu dotychczasowego tempa sam akt oceny przedsiębiorstw przeciągnie się co najmniej do lutego 1948 r., podczas, gdy na podstawie uchwał poczdamskich do tego czasu winien być zakończony plan dostaw na rzecz odszkodowań.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa demontażu przedsiębiorstw.

W sierpniu 1946 r. okazało się, że w 15 fabrykach samolotów włączonych do spisów na rzecz odszkodowań w strefie amerykańskiej, nie ma żadnych urządzeń.

Nie znaleziono tam ani jednej maszyny. Taki sam stan był w kilku innych fabrykach. W kilku wypadkach ustalono, że w przeddzień demontażu sprzedano ich urządzenie niemieckim firmom.

W dziesiątkach przedsiębiorstw nowoczesne maszyny zostały zamienione na stare i mało wartościowe. Władze amerykańskie sabotują demontaż najpoważniejszych przedsiębiorstw. Tak np. fabryka łożysk kulkowych firmy Kugel - Fischer przeznaczona do rozmontowania jeszcze na podstawie pierwszego spisu z 1945 r. pracowała pełną parą w ciągu wielu miesięcy i do jesieni ub. r. nie poczyniono żadnych kroków zmierzających do jej likwidacji.

Analogiczna sytuacja istnieje w strefie angielskiej. Niektóre fabryki mające ulec likwidacji i rozmontowaniu zostały na rozkaz władz okupacyjnych wysadzone w powietrze. Na porządku dziennym są fakty ukrywania i rozsprzedawania urządzeń podlegających konfiskacie.

Na przykład na przedmieściu Hamburga znajdowała się wojskowa fabryka, należąca do trustu Niemieckie Przybory Miernicze. Fabryka ta winna była zostać oceniona i rozmontowana. Władze angielskie jednak nie czekając na uchwałę Sojuszniczej Rady Kontrolnej wywiozły najbardziej cenne i uniwersalne urządzenia fabryki do Anglii i Kanady. Anglicy rozmontowują tę fabrykę w dalszym ciągu, a w niektórych cechach pracuje się nadal, lecz produkcja ich jest utrzymana w sekrecie. Nierzadkie są wypadki, że władze angielskie ukrywają przed międzysojuszniczymi komisjami całe przedsiębiorstwa. Podobne przykłady można by przytoczyć i z terenu francuskiej strefy okupacyjnej.

Zagadnienie reparacji ma bardzo ważne znaczenie dla tych państw, które zostały wskutek wojny i okupacji hitlerowskiej zniszczone. Dla nich niewykonanie uchwał poczdamskich w tym względzie oznacza zahamowanie procesu odbudowy i groźbę stałego niebezpieczeństwa agresji ze strony Niemiec. Dla nich wykonanie planu odszkodowań, to część programu całkowitego wojskowego i gospodarczego rozbrojenia Niemiec. Do tych państw należy i Polska.

Dziś 30 tys. młodzieży w szkołach zawodowych - po 3-ech latach 42 tysiące

ŁÓDŹ, 6. 2. Na terenie okręgu szkolnego łódzkiego istnieją obecnie następujące szkoły zawodowe: 36 szkół przemysłowych męskich i żeńskich, 10 szkół gospodarczych, 30 handlowych i administracyjnych, 5 spółdzielczych, 31 dokształcających zaw., 21 kursów rzemieśln., 41 kursów administracyjno - handlowych, oraz 1 kurs spółdzielczy. Do szkół tych uczęszcza ogółem ponad 20 tys. młodzieży. Oprócz uczelni wymienionych w okręgu łódzkim funkcjonuje 16 szkół rolniczych gminnych i średnich prowadzonych przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, istnieje 20 szkół fabrycznych należących do Ministerstwa Przemysłu, szkoły przem. artystycznego, sztuk plastycznych, teatralne, muzyczne i baletowe, podległe Ministerstwu Kultury i Sztuki. Min. Zdrowia prowadzi na terenie okręgu szereg szkół dla pielęgniarek, kursy masażu i kosmetyki, a Min. Aprowizacji i Handlu gimnazjum przetwórstwa mięsnego. W ten sposób liczba młodzieży, kształcącej się w uczelniach zawodowych różnego typu i stopnia w okr. szk. łódzkim wynosi ponad 30 tys., podczas gdy w r. szk. 1938-39 liczba młodzieży tej wynosiła jedynie ok. 10 tys.

Wielkie możliwości dla szkolnictwa zawodowego w okręgu szkolnym łódzkim przynosi trzyletni plan rozbudowy szkolnictwa. Zgodnie z założeniami planu w roku szk. 1949-50 istnieć będzie już w okręgu 319 szkół i kursów zawodowych z 41.705 uczniami.

200 szt. bydła 400 szt. koni sprowadzimy z Holandii

Na podstawie umowy handlowej zawartej z Holandią w listopadzie 1946 r. Polska zakupi ok. 200 szt. bydła zarodowego na sumę 250.000 florenów oraz 350—400 szt. koni użytkowych za 500.000 florenów.

Dostawa przewidziana jest w marcu br.

Odbiorem transportów i rozprowadzeniem inwentarza w kraju zajmuje się Związek Samopomocy Chłopskiej. Zakupione konie przeznaczone są dla osadników, repatriantów i majątków państwowych na Ziemiach Odzyskanych.

Inwentarz przydzielony będzie poszczególnym rolnikom przez Powiatowe Komisje w następującym składzie:

1. Delegat Powiatowego Urzędu Ziemskiego.
2. Delegat Powiatowego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej.
3. Delegat Powiatowej Komisji Osiedleńczej.

Bydło zarodowe przekazane zostanie ośrodkom hodowlanym.

Połączenie telefoniczne z Ameryką Południową

Od dnia 1 lutego r. b. Min. Poczt i Telegrafów wprowadziło ruch telefoniczny z Argentyną, Brazylią, Urugwajem, Paragwajem, Chili, Boliwią, Kolumbią i Peru. Dopuszczalne są rozmowy państwowe i prywatne zwykłe oraz rozmowy z określoną osobą.

Połączenia z Ameryką Południową uzyskuje się via Zurich lub via Praga.

Kto buduje domy mieszkalne w CZPH?

Czy wiecie drodzy czytelnicy, co to jest pechowa idea?

Wiecie? A więc wam opowiem.

Na przykład gdy pechowemu dziennikarzowi wpadło do głowy udać się do dużego gmachu na ul. Lompy 14, aby dowiedzieć się ile zbudował i ma zamiar zbudować mieszkań dla robotników, mieszczący się tam Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego, to to właśnie jest pechowa idea.

Najpierw taki dziennikarz kieruje swoje pechowe kroki na czwarte piętro do Wydziału Informacji i Propagandy. Tam informują go, że nie mogą go poinformować, natomiast na pewno będą o tym wiedzieli w Dziale Planowania.

Po zejściu na drugie piętro dowiadujemy się, iż jasną rzeczą jest, że kwestią budownictwa zajmuje się Statystyka. Wobec tego znowu wdrapujemy się na czwarte piętro, tam czeka się małe pół godzinki, aby dowiedzieć się, że „profesor" urzęduje w innym pokoju.

W innym pokoju „pan profesor" wyjaśnia, że dane o budownictwie bezwzględnie ma tylko Dział Ogólny. Po krótkim dziesięciominutowym szukaniu znajdujemy Dział Ogólny, czekamy jeszcze piętnaście minut aż pan dyrektor będzie wolny, w końcu otrzymujemy audiencję, aby dowiedzieć się, że w sprawie budownictwa mieszkań poinformowany jest tylko Dział Inwestycyjny.

W Dziale Inwestycyjnym jest właśnie konferencja i potrwa jeszcze „małe dwie godziny", ale bardzo wątpliwe, czy dział ten również posiada potrzebne nam wiadomości.

Wobec tego zapytujemy wielkim głosem:

Kto buduje domy mieszkalne w CZPH?

Tak wygląda próba zrealizowania pechowej idei dowiedzenia się czegoś o budownictwie mieszkaniowym w CZPH.

JAN KULIG

Repatrianci niemieccy uprawiają przemyt

Na terenie pow. słupskiego, sławneńskiego i bytowskiego prowadzona jest w dalszym ciągu akcja repatriacji Niemców do Rzeszy.

W czasie kontroli celnej stwierdzono u repatriantów niemieckich niedozwolone ilości odzieży, żywności i pieniędzy w walucie krajowej i zagranicznej. Urzędnicy celni zajęli ostatnio 726 tys. zł., pewne sumy obcych walut, 5 ton odzieży i 130 ton żywności. Niemcy wyjeżdżający z terenów Pomorza Zachodniego zabierają z sobą tak ogromne toboły, że waga ich sięga nieraz do 100 kg na osobę, gdy tymczasem wolno wywozić tylko 20 kg. Władze polskie mimo wyjątkowej tolerencji wobec Niemców zmuszone są część bagażu zajmować, gdyż na przewiezienie go do Rzeszy potrzeba by było specjalnych składów pociągu.

Tow. Dyląg - trybun robotników Czerwonego Zagłębia

Z dziejów Republiki Robotniczej w Sosnowcu

W historii walk o wyzwolenie się spod przemocy i wyzysku kapitalistycznego, Dąbrowskie Zagłębie Węglowe ma swoje piękne karty. Na treść tych kart złożyły się ofiary krwi i życia ludzi spośród klasy robotniczej, najserdeczniej oddanych tej klasie, z której wyrośli. Ci, którzy zginęli, stali się płomiennymi drogowskazami, którędy zdobywa się wolność i życie.

Mieszkańcom dzielnic Sosnowca — Środuli, Sielca i Dębowej Góry znana jest taka piękna postać tow. Dyląga, górnika kopalni „Sosnowiec" dawniej „Renard". Tak jak życie tow. Dyląga pełne ofiarnej pracy dla robotników, znaną jest wszystkim i jego bohaterska śmierć z ręki sanacyjnego najemnika, niejakiego Pałki z Sosnowca.

Tow. Dyląg już w 1915 r. wstąpił do S. D. K. P. i L., w której to partii pracował przez cały okres niewoli niemieckiej, aż do zakończenia wojny światowej w 1918 r. W r. 1917 tow. Dyląg był organizatorem akcji strajkowej, jaka ogarnęła całe Zagłębie Dąbrowskie. Był on niestrudzonym w pracy nad uświadamianiem pracującego ludu i nad pobudzaniem go do porywu walki o wolność.

Strajkowali górnicy całego Zagłębia. Strajkowali twardo i górnicy kopalni „Renard" w Sosnowcu. Zwyciężyło słuszne stanowisko górników. Robotnicy uzyskali podwyżkę. Niemcy jednak wiedzieli dobrze, kto był organizatorem strajku, wiedzieli, kto był przywódcą robotników. W kilka dni później tow. Dyląg został aresztowany. Za podburzanie robotników i zatrzymanie kopalni groziła mu kara śmierci. W charakterze świadka powołany został jeden z dyrektorów kopalni. Dyrektor ten raportował Niemcom, że Dyląg prowadził agitację na rzecz strajków. Rada Delegatów Robotniczych, której przewodniczącym był tow. Dyląg, a która w tych czasach była jedyną władzą na terenie Zagłębia, zagroziła jednak dyrektorowi, że gdyby potwierdził swoje oskarżenie na śledztwie, spotka go za to śmierć z rąk bojowców robotniczych.

Dyrektor uląkł się twardej decyzji Rady Delegatów. Na śledztwie i konfrontacji z Dylągiem oświadczył, iż to nie Dyląg był w kopalni przywódcą strajku, a ktoś całkiem inny. Tow. Dyląg został zwolniony. Nie spoczął jednak i nie załamał się. Przyszedł dzień 11 listopada 1918 roku, w którym zaczęto rozbrajać Niemców. Rada Delegatów Robotniczych i jej zbrojne ramię, Czerwona Gwardia, dała hasło do powstania przeciwko znienawidzonym okupantom. Tow. Dyląg wziął jak najczynniejszy udział w rozbrajaniu Niemców, jako dowódca Czerwonej Gwardii.

Czerwonogwardziści po rozbrojeniu Niemców puścili w ruch kopalnie i huty, chcąc, aby przeszły one na własność robotników.

W dniach 20—21 grudnia 1918 r. legioniści rozpoczęli akcję rozbrajania słabszej liczebnie i pod względem uzbrojenia Czerwonej Gwardii. 21-go w sali zbornej kop. „Renard" odbyło się zebranie załogi kopalni. Górnicy byli bardzo wzburzeni. Na ich żądanie Rada Delegatów Robotniczych wydała czerwonogwardzistom polecenie sprowadzenie na zebranie dyrektora kopalni „Renard" inż. Parysiewicza. Górnikom chodziło o wymuszenie na dyrektorze podpisania 12-u punktów, dających światu pracy pewne przywileje i socjalne prawa, jak 8-godzinny dzień pracy, podwyżka płac, urlopy, światło elektryczne w domach kopalnianych, dowóz węgla itp. Dyrektor słyszeć nie chciał o żądaniach robotników. Trzymali go w sali od 8 rano do 6-tej wieczorem. Tow. Dyląg podsuwał mu ciągle żądania klasy robotniczej. Gdy dyrektor poprosił o zwolnienie go do domu na obiad, tow. Dyląg mówiąc, że wszyscy robotnicy są także bez obiadu, podał mu kawałek czarnego chleba nazwanego przez robotników „koksem". Dyr. Parysiewicz skosztował chleba, skrzywił się z obrzydzeniem mówiąc, że jest on niemożliwy do jedzenia. — „A my wszyscy pragniemy i tego chleba" — odpowiedzieli mu robotnicy.

Po kilkunastu godzinach przymusowej konferencji dyrektor z robotnikami, ów zgodził się na wszystkie ich żądania i 12 punktów podpisał. To było w sobotę 21 grudnia.



Wieczorem czerwonogwardziści zaprowadzili dyr. Parysiewicza do domu. Dyrektor częstował żołnierzy wódką, mówiąc: „Szkoda Dyląga". Na drugi dzień w niedzielę rano dom jego rzeczywiście został otoczony przez legionistów Piłsudskiego. Który z nich „stuknie", tego komunistę? Znalazł się taki. Pałka Eugeniusz z Sosnowca. Rano tow. Dyląg miał iść z towarzyszami Partyką i Kwietniem do Dąbrowy Górniczej na zebranie Rad Delegatów Robotniczych. Dom tow. Dyląga oblężony. Delegaci oddalili się kilkadziesiąt metrów od domu, gdy dopędziło ich trzech legionistów z Pałką na czele. Zaczęli legitymować delegatów. Dyląg podał swoje nazwisko, a wtedy Pałka krzyknął: — „A ciebie szukam sk...! Odczep te czerwoną kokardkę!" Tow. Dyląg nie chciał odpiąć kokardki, którą miał w butonierce. Wtedy zbir zaczął bić go kolbą. — Za co mnie bijesz, pachołku!? — krzyknął Dyląg. Wtedy Pałka zarepetował karabin i pociągnął za spust. Karabin jednak zaciął się. Zarepetował po raz drugi. Huknął strzał i kula przeszyła tow. Dyląga. Dyląg upadł na śnieg, potem wstał na klęczki i krzyknął: Niech żyje Czerwona Gwardia! Niech żyją robotnicy Zagłębia! Wtedy bandyta Pałka doszedł i przekłuł Dyląga bagnetem.

Zbiry odeszli. Pałka poszedł po swoje 200 marek, jakie otrzymać miał za zabicie bohaterskiego przywódcy robotników. Reszta poszła na wódkę. Za chwilę nadjechał komisarz granatowej policji Strzelecki (znany robotnikom Sosnowca aż nadto), który zapytał czy wyrok na Dyląga wykonany. Tak jest. Uśmiechnęli się i odjechali.

Pogrzeb tow. Dyląga, bohaterskiego przywódcy robotników zagłębiowskich odbył się w wigilię Bożego Narodzenia, 24 grudnia 1918 roku. Mimo niedawnej strzelaniny, cały proletariat Czerwonego Zagłębia oddał ostatnią posługę swojemu wodzowi. Stanęli w szeregu walczący robotnicy - górnicy, hutnicy i rzemiosło — wszyscy pracujący ciężko na kawałek czarnego chleba. Był to pogrzeb — manifestacja buntu i wspaniałego wolnościowego porywu klasy pracującej.

Czterdzieści tysięcy robotników wzięło udział w pogrzebie tow. Dyląga. Każda kopalnia, huta i fabryka przyszła z orkiestrą i czerwonymi sztandarami, które znowu zlane zostały robotniczą krwią tow. Dyląga. Nad jego mogiłą przedstawiciele Rady Delegatów Robotniczych odczytali zgromadzonym owe 12 punktów — nową zdobycz klasy robotniczej, okupioną śmiercią tow. Dyląga.

Pamięć o tow. Dylągu zachowali robotnicy Czerwonego Zagłębia we wdzięcznych sercach. Dziś, gdy lud zwyciężył i stał się współgospodarzem swoich warsztatów pracy, na kopalni „Sosnowiec", gdzie pracował i walczył tow. Dyląg, istnieje Koło Polskiej Partii Robotniczej jego imienia. PPR stała się bowiem kontynuatorką bohaterskich tradycyj Rad Delegatów Robotniczych, walczących bezkompromisowo z kapitalistycznym wyzyskiem. Na zebraniach robotniczych kopalni „Sosnowiec" rzucono myśl, aby kopalnię tę nazwać im. Dyląga. Na posiedzeniu MRN w Sosnowcu wpłynął wniosek o nazwanie ul. Szpitalnej, na której on zamordowany został, ul. Dyląga. Wnioski te należy jak najszybciej uchwalić i wprowadzić w życie, aby zadość się stało pamięci walki i bohaterskiej śmierci tow. Dyląga.

Walka z katastrofami kolejowymi

Zjazd dyrektorów PKP w Ministerstwie Komunikacji w Warszawie

Miniona wojna dokonała wiele spustoszeń w taborze kolejowym, w urządzeniach sygnalizacyjnych, w zabudowaniach i urządzeniach warsztatów i parowozowni.

Fachowcy kolejowi stanęli przed wielkim zadaniem organizacji transportu i tylko dzięki energii inżynierów i techników, oraz bezprzykładnie ofiarnej pracy armii kolejarzy udało się uruchomić ruch pasażerski i towarowy w stosunkowo krótkim czasie.

Przed tygodniem odbył się w Ministerstwie Komunikacji w Warszawie zjazd dyrektorów Okręgowych Kolei Państwowych pod przewodnictwem tow. wiceministra Jastrzębskiego.

W czasie zjazdu omówiony został plan pracy na rok 1947, sprawa należytego wykorzystania taboru kolejowego i napraw, usprawnienie gospodarki węglem, oraz inne aktualne zagadnienia.

Z raportu wicemin. Jastrzębskiego dowiadujemy się, że **kolejarze nasze osiągnęły przedwojenny poziom pracy, chociaż dysponują zaledwie 40% taboru pasażerskiego oraz 63% taboru towarowego w stosunku do stanu przedwojennego.**

Pracę kolejarzy utrudnia kompletne zniszczenie urządzeń sygnalizacji i zabezpieczenia. Zniszczenia te odbudowano dopiero w 20%. Poważną przeszkodą w odbudowie tych urządzeń jest brak w kraju odpowiednich fabryk oraz brak dostatecznych kredytów inwestycyjnych.

Preliminowaną w planie inwestycyjnym na ten cel kwotę zredukowano do 50% z uwagi na rozłożenie kredytów w/g kolejności potrzeb. Oczywiście sytuacja taka wymagać będzie od pracowników służby ruchu stałego napięcia uwagi i czuwania nad bezpieczeństwem pasażerów i przewozów.

Mieć to będzie wielkie znaczenie, gdyż na rok 1947 przewidziany jest poważny wzrost przewozu podróżnych i ładunków.

W/g danych zawartych w referacie wicemin. **Jastrzębskiego decydujący wpływ na wypadki kolejowe mają godziny nocne. Stosunek wypadków nocnych do wypadków dziennych wyraża się jak 4:2,5.**

Przyczynami są: słabsza widoczność sygnałów, osłabiona spostrzegawczość człowieka w nocy, oraz wspomniane już braki w urządzeniach zabezpieczających.

Te same badania wykazały, że największe nasilenie wypadków kolejowych przypada na czas od godz. 4-tej do 5-tej, tj. na czas zmniejszonej sprawności człowieka.

Na podkreślenie zasługuje, że ilość wypadków kolejowych systematycznie maleje.

W styczniu ub. r. przypadało 16,8 wypadków kolejowych na 1 milion pociągo-kilometrów, w lutym — 11,8, w marcu 9,2, w październiku 7,4, w listopadzie i grudniu 7 wypadków.

Mimo zwiększenia ilości pociągów oraz podniesienia szybkości wypadki kolejowe wydarzają się rzadziej.

Oprócz wspomnianych już godzin nocnych ciekawie układa się ilość wypadków, przypadających na dni tygodnia, a mianowicie: poniedziałek 93 wypadki, wtorek — 95, środa — 117, czwartek — 116, piątek — 107, sobota — 119, niedziela — 110.

Troską władz kolejowych jest uzyskanie rentowności P. K. P. przez oszczędność, rewizję taryf i niektórych ulg, które nie pozwalają kolejom osiągnąć samowystarczalności, a tym samym i podnieść uposażeń dzielnym i pełnym zasługi pracownikom.

STANISŁAWSKI

Odpowiedzi Redakcji

(476) G. Kuziemski, Częstochowa, Jan Młynarczyk, Klimontów, Stanisław Słodczyk, Niwka, W.K. Dąbrowa Górnicza. W sprawie objęcia wolnych gospodarstw rolnych i ogrodniczych na terenie pow. głogowskiego należy zwrócić się do Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Osiedleńczy). Reflektanci z terenu województwa śląsko - dąbrowskiego winni zgłosić się do przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Osadnictwa Spółdzielczo - Parcelacyjnego, tow. Kowalczyka (Woj. Kom. PPR. Katowice, Dąbrowskiego 22).

(477) Perlich Józef, Brzeszcze. — Sprawę tę można załatwić jedynie przez Min. Spraw Zagranicznych w Warszawie.

(479) Hildegarda Dembińska Wilcza. Książki, o których Obywatelka pisze, można otrzymać w każdej księgarni. List przesłaliśmy ze swej strony do Spółdzielni Wydawniczej „Książka" w Katowicach, celem jak najszybszego załatwienia tej sprawy.

(480), Winkler Augustyn, Orzesze. W obydwu wypadkach prosimy pisać do Departamentu Lotnictwa przy Ministerstwie Komunikacji.

(481) STG. Nowa Wieś 246. 1) List został zwrócony; bowiem adresat nie był zarejestrowany pod wymienionym adresem. 2) zrównanie złotego przedwojennego ze złotem obiegowym straciło moc obowiązującą z dniem 17. XII. 1946 r. 3—4) w tych sprawach wyjdzie osobne zarządzenie ministra skarbu. Jakie — trudno przewidzieć.

(482) Cichy Jan, Mikulczyce. O przyznanie prawa własności do nieruchomości posiadanej przez obywatela przed wyjazdem za granicę należy wnieść powód do odnośnego sądu z załączeniem potrzebnych akt hipotecznych.

(483) Ludwik Małecki, Wieruszów Wieluński. Dekret ten obowiązuje na terenie całej Polski.

(484) Ernest Malecha, Nowa Wieś. Prosimy napisać do Wydziału Konsularnego przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, oraz do redakcji tygodnika „Repatriant", Warszawa, Mokotowska nr. 48.

(485) Alojzy Komar, Zabrze. Adoptację dziecka należy przeprowadzić przez miejscowy urząd sądowy.

(440) Ob. Fr. Ch. Paszport na wyjazd za granicę wydaje Ministerstwo Spraw Zagranicznych, do czego potrzebne jest orzeczenie miejscowego Wydziału Politycznego — Społecznego. Oprócz tego potrzebne są wizy wjazdowe które wydaje konsulat danego państwa w tym wypadku konsulat francuski w Katowicach, ul. Dyrekcyjna nr 7 (pierwsze piętro).

Akcja oszczędnościowa

w Zjednoczeniu Fabryk Cementu

Przemysł cementowy rozwija od kilku miesięcy energiczną akcję oszczędnościową we wszystkich swoich 15 zakładach pracy. Aby akcji tej — obliczonej na dalszą metę — zapewnić powodzenie, należało oprzeć ją możliwie na szerokich warstwach pracowniczych, bo tylko powszechne jej zrozumienie może przynieść stałe i pożądane wyniki. W tym celu powołano w każdej fabryce komitety oszczędnościowe, składające się z 4 wybitniejszych pracowników umysłowych i fizycznych a nadto zainteresowano Rady Zakładowe i lokalne Oddziały Związków Zawodowych.

Założeniem akcji oszczędnościowej jest: ograniczenie wszelkich wydatków nieproduktywnych, obniżenie kosztów własnych wyrobu cementu przy zachowaniu najwyższej jego jakości oraz wzmożenie wydajności pracy. **Wypływająca z tego założenia walka z marnotrawstwem, tak w dziedzinie produkcji jak i administracji, daje coraz bardziej pozytywne wyniki.** W dziedzinie gospodarki materiałowej na pierwsze miejsce wysuwa się węgiel. Interweniowano w Centrali Zbytu Prod. Przemysłu Węglowego, aby otrzymać gatunki najbardziej odpowiadające wymogom fabrykacji cementu. W zakresie wewnętrznym przestrzega się ekonomicznego spalania węgla w oparciu o analizę gazów spalinowych, oraz używania sortymentów przystosowanych do rusztów.

Do władz kolejowych wystąpiono z umotywowanymi wnioskami o uregulowanie obrotu wagonami.

Uwzględnienie wyżej wymienionych dezyderatów, pozwoli na uniknięcie wydatków około 3 milionów zł miesięcznie.

Oszczędności na zużyciu smarów, przez umiejętne stosowanie ich, wyniosą około 2.000.000 rocznie.

Przestrzegane jest doprowadzenie do minimum wszelkiego rodzaju odpadków, te których uniknąć się nie da, oddawane są za pośrednictwem uprawnionych do skupu firm do dalszego przerobu na ogólne potrzeby przemysłu. Dochód z tego źródła wyniesie kilka milionów złotych rocznie.

Oszczędności na prądzie są przestrzegane, przez ściste zarządzenia o gaszeniu świateł we właściwym czasie, przez pełne wykorzystanie sprawności maszyn, ograniczenie luźnych biegów i t. p.

Zapasy magazynowe, których zużycia nie przewiduje się na danej fabryce, w miarę potrzeby zużywa się na innych fabrykach, przez co zapobiega się niepotrzebnym wydatkom i odciąża rynek.

Zastosowane ulepszenia techniczne przy fabrykacji worków powodują zaoszczędzenie papieru, kleju i robocizny, co wyraża się w cyfrze około 5.000.000 zł rocznie.

W korespondencji wewnętrznej wprowadzono używanie najtańszego papieru bez nadruku.

Nawet drobne oszczędności nie są lekceważone i to z dwóch względów: 1) że tępienie marnotrawstwa w każdej dziedzinie przyzwyczaja ludzi do systematycznej stałej oszczędności i posiada ogromne znaczenie wychowawcze i 2) że z drobnych sum składają się duże, nieraz nawet bardzo duże.

W grudniu r. ub. specjalna komisja, wyznaczona przez naczelnego dyrektora Zjednoczenia Fabryk Cementu wizytowała prawie wszystkie zakłady. Odbyto konferencje z udziałem przedstawicieli: miejscowych dyrekcji, techników, komisarzy oszczędnościowych, rad zakładowych i związków zawodowych. Omawiano w szczegółach sposoby, prowadzące do coraz lepszych wyników akcji oszczędnościowej oraz zwiększenia produkcji. Ujawnione na konferencjach braki i niedomagania są usuwane.

Członkowie organizacji podziemnych szpiegami

Lublin, 6. 2. W dniu 7 lutego 1947 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie odbędzie się rozprawa przeciw 7-miu członkom organizacji podziemnych, na czele z Józefem Śmiechem i Januszem Kaźmierczakiem, oskarżonym o przekazanie wiadomości dziennikarzowi angielskiemu Selbey'emu.

*

Dalszym zbrodniczym wyczynem, bandy „Gryfa" był napad na posterunek MO we wsi Turośl-Kościelna, pow. wysokomazowieckiego. Turecki i Okruszko Janusz, ps. „Listek" zam. na Kol. Sienkiewicza, gm. Barszczewo, pow. i woj. białostockiego należeli do NSZ od czerwca 1946 roku.

Oskarżonym udowodniono ponadto popełnienie mordu na mieszkańcu Choroszczy, Arkadiuszu Pilaszewiczu. W czasie zeznań oskarżeni usiłowali zrzucić winę za popełnione zbrodnie jeden na drugiego.

W wyniku rozprawy Wojskowy Sąd Rejonowy skazał Tureckiego Tadeusza na karę śmierci, konfiskatę mienia, oraz utratę praw publicznych, honorowych i obywatelskich na zawsze, Okruszko Janusza na dożywotnie więzienie, konfiskatę mienia i utratę praw na zawsze.

214 zbirów niemieckich odpowie za zbrodnie

Prokuratura Najwyższego Trybunału przekazała poszczególnym prokuratorom Sądów Okręgowych sprawy 214 zbrodniarzy niemieckich, wydanych Polsce przez władze alianckie w styczniu rb.

Do Krakowa przekazano sprawy 44 zbrodniarzy, do Warszawy — 60, Poznania — 41, Lublina — 12, Gdańska — 7, Łodzi — 44, Katowic — 5 i do Wrocławia — 1.

WYROK ŚMIERCI NA PACHOŁKA SZEFA GESTAPO FRANCUSKIEGO

Paryż 6. 2. W Paryżu skazano w środę ponownie na karę śmierci za zdradę pomocnika szefa Gestapo francuskiego, **Józefa Darnanda, 5[illegible]-letniego Maksa Knippinga.** Był on już skazany na karę śmierci zaocznie w czerwcu 1945 r.

Ze statystyki teatralnej

Według danych ogłoszonych w ostatnim numerze „Wiadomości Statystycznych" (dane z 31. 8. 1946 r.) na terenie Polski istnieją 34 teatry dramatyczne, w których wystawiono 291 sztuk, z czego 165 przypada na sztuki autorów polskich i 126 autorów obcych.

W 4-ch teatrach warszawskich wystawiono 16 sztuk, w tym 13 autorów polskich. W Krakowie w 5 teatrach wystawiono 31 szt., z czego 13 autorów polskich. Na Śląsku w 4 teatrach wystawiono 63 sztuki, z czego 31 polskie. W 3 teatrach poznańskich na 17 wystawionych sztuk 12 przypada na autorów polskich. W 3 teatrach łódzkich wystawiono po 15 sztuk z czego 6 polskich. W Kielcach w 2 teatrach wystawiono 37 szt., z czego 21 autorów polskich. W Lublinie na 11 wystawionych szt. przypada 8 autorów polskich. W Białymstoku wystawiono w 2-ch teatrach 10 sztuk, z czego 7 autorów polskich. W Olsztynie na 11 wystawionych sztuk 6 przypada na autorów polskich. W Gdańsku w 2-ch teatrach wystawiono 16 sztuk,

65)



przełożył: **Leopold Lewin**

Z dna tego składu wyciąga Misza Czeremuszkin — Misza był czołgistą, a potem na tym czołgu wojował — wyciąga ci Czeremuszkin czerwony sztandar, zawinięty w niemiecki centkowany nieprzemakalny płaszcz. Rozwinęliśmy sztandar. Nie taki znów wspaniały, ale zupełnie przyzwoity. Jedwabny, w środku herb, wyhaftowany złotymi nićmi, sznury, zakończone złotymi chwastami, a po bokach frędzle. Na sztandarze napis: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! Drużyna pionierów średniej szkoły — dziesięciolatki".

Kiedym rozwinął sztandar i napis przeczytał, to, prawdę mówię, łza mi się potoczyła. Podszedł nasz komisarz, Siemion Wasiliewicz. Pokazaliśmy mu. „Fryce chcieli — mówi — do Niemiec zabrać, jako trofeum". „Jeszcze by i krzyż za to dostali" — śmieje się Misza Czeremuszkin". Tak to właśnie jest. Zdobyli sztandar pionierskiego oddziału — myśleli, że z partyzantami też tak lekko pójdzie. Komisarz wziął sztandar do ręki. — Wyzwoliliśmy ciebie z niewoli, sławna pionierska chorągwi! Nasz oddział nie miał swojego sztandaru, a teraz będzie miał. W boju zdobyty! — I pocałował skraj sztandaru. Wszyscy obecni podeszli i także ucałowali sztandar.

Zapadał zmrok. Zebraliśmy się w ziemiankach, omówili rezultaty boju i zdecydowali tak, jak mówił komisarz: uznać pionierską chorągiew za sztandar naszego oddziału. Na drugi dzień nasze dziewczęta wyszyły pod herbem zwykłymi, szarymi nićmi: „Putywlski oddział partyzancki". I oto już drugi rok idziemy pod tym sztandarem przez całą Ukrainę...

VII.

Następnej nocy także nie doczekaliśmy się samolotów. Mróz brał coraz mocniejszy. W nocy dochodziło już do trzydziestu pięciu stopni poniżej zera. Lód na jeziorze dźwięczał i z hukiem pękał, krzywe rysy przebiegały od środka do brzegu. Samoloty mogły przylecieć tylko po północy, więc pierwszą część nocy postanowiłem spędzić w sztabie.

W porządnie napalonej chacie było pełno ludzi. Sztab pracował, wykańczając sprawozdania ze stalinowskiej wyprawy. Koło północy wszystko było skończone. Kowpak i Rudniew położyli swoje podpisy na każdym dokumencie i poszli na kolację.

O północy wyjechałem na jezioro. Tam już dawno płonęły ogniska. W obawie przed nieprzyjacielskim lotnictwem i wywiadem wymyśliliśmy ogniska ruchome, które płonęły z boku od oczyszczonego placyku na lodzie. Liczyliśmy na to, że wrogie samoloty nie poznają się na ogniskowym szyfrze, który będzie zmienny, a jeżeli zechcą bombardować, to zbombardują lód z boku od przygotowanego lądowiska. Ogniska płonęły na saniach. Na dużych wiejskich saniach kładło się skrzynię z piaskiem. Na piasku układało się stos. Para kudłatych białoruskich kucyków wesoło machała ogonami, podgrzewanymi ogniem, gorejącym na saniach. W razie pojawienia się naszych samolotów, ruchome ogniska miały utworzyć figurę, która była umówionym znakiem. Figura ta wskazywała kierunek lądowania i granice aerodromu. Aerodrom obsługiwała szósta kompania. Jej ludzie mieli już jakie takie doświadczenie, a z dowódcami odbyłem szereg pouczających rozmów, przekazując im moje skąpe wiadomości z dziedziny lądowania. Był też między nami lotnik, strącony przez Niemców jeszcze na początku pierwszego roku wojny i przyjęty do oddziału jesienią w okolicy Homla. Pomagał mi trochę. Jednym słowem, partyzancki baon obsługi lotniska dało się sklecić nienajgorzej. Kompania, rozbita na grupy według ilości ognisk, dyżurowała całą noc.

Dobrze opatuleni chłopcy siedzieli u ognisk i prowadzili nie kończące się rozmowy o uprzykrzonych samolotach, wytrzymałości lodu i rybackich zdolnościach Pawłowskiego, który zdążył wykorzystać nasz postój na jeziorze dla zaopatrzenia się w ryby. Ryby, pod ciśnieniem lodu który grubiejąc groził im śmiercią, parły ku brzegom i same wpadały w przygotowane pułapki. Rybakom pozostawało tylko czerpanie ich szerokimi widłami i czuwanie aby pułapki nie zamarzły. Widły naszych rybaków miały na końcu zgrubienie, jak dla przerzucania buraków. Rybacy czerpali nimi ryby z grobli i przerzucali je prosto do sań. Pawłowski obiecał w ciągu tygodnia zasolić kilka ton ryb. Spieszył się bardzo i w nocy nawet wyganiał szefów kompanii na kanały — łowili ryby przy świetle „latających myszy".

— Łatwo mu łowić, kiedy ryba sama w sanki lezie — mówili dowódcy.

— Bogatemu to i diabeł dziecko kołysze — powiedział śmiejąc się Kowpak.

— Jezioro nie tylko samoloty przyjmować będzie, nas także karmić powinno.

— Takie już jest nasze jezioro. Niedarmo Czerwone się nazywa, a po tutejszemu jezioro Kniaź — zauważył stary rybak.

— A jak jest prawidłowiej?

— A któż to wie! Starzy ludzie różnie mówią: I Czerwone, i Kniaź, i jezioro Żyd i każda nazwa swoje wytłumaczenie ma.

Staruszek — Białorusin pół setki zim odmachał toporem w lesie, a latem, ryby łowił. Przeziębionym głosem zaczął nam opowiadać legendę o poleskim jeziorze. Na podobieństwo dawnego Witezia miało kilka nazw.

— Jezioro nazywają Czerwonym dlatego, że dużo w nim ryb, a ryba przeważnie czerwona. Tak ja rozumiem, ale ojciec opowiadał — to było nie za jego czasów — że o władanie tym jeziorem wielka była bitwa między władykami i dużo krwi ludzie przelali. I od tej właśnie przelanej krwi ono Czerwonym się nazywa...

Kolka Mądry przerwał staremu i śmiejąc się powiedział:

(c. d. n.)

TEATR I ESTRADA

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś, w piątek, dnia 7 lutego br. na Dużej Scenie Teatru Śl.skiego sztuka Jerzego Szaniawskiego „Dwa Teatry" w reżyserii Edmunda Wiercińskiego. Początek o godz. 19,30.

NA MAŁEJ SCENIE TEATRU ŚL.

W piątek dawno oczekiwana premiera „Mąż przeznaczenia" Shawa i „Kaprysy Marianny" Musset'a. Reżyseria Władysław Krzemiński Dekoracje Andrzej Pronaszko.

WYSTĘP DEZYDERIUSZA DANCZOWSKIEGO — WIOLONCZELISTY.

Dziś, tj. w piątek, dnia 7 lutego, o godz. 19-ej odbędzie się zapowiadany już wcześniej koncert symfoniczny z udziałem znakomitego wiolonczelisty - wirtuoza DEZYDERIUSZA DANCZOWSKIEGO, który wykona nie grany jeszcze u nas koncert wiolonczelowy Jana Maklakiewicza. Koncert ten należy do najciekawszych tego rodzaju kompozycji i wykonany był już z wielkim powodzeniem również za granicą.

W programie poza tym nieśmiertelna V-ta symfonia P. Czajkowskiego i „Uczeń czarnoksiężnika" P. Dukas'a.

Orkiestrą Państwowej Filharmonii dyryguje Witold Krzemieński.

* * *

Miłośników dobrej muzyki oczekuje w nadchodzącą sobotę, dnia 8 bm. miła niespodzianka. Będzie nią wielki koncert zorganizowany staraniem Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Rodzinom Ofiar Terroru Politycznego. Koncert ten rozpoczynający się o godzinie 17,00 transmitowany będzie również przez Polskie Radio w ramach popularnej audycji „Przy sobocie po robocie".

Ze względu na cel, przyświecający organizatorom koncertu, udział w nim zaofiarowali: popularny „Karlik" prof. Stanisław Ligoń, artyści Opery Śląskiej Wiktoria Calma — sopran i Lesław Finze — tenor. Władysław Wochniak — skrzypek - wirtuoz — artysta Teatru Śląskiego, Kazimierz Wichniarz — recytacje. Następnie chór męski „Echo" z Katowic pod dyr. Romana Mackiewicza oraz orkiestra symfoniczna Państwowej Filharmonii w Katowicach pod dyr. Witolda Krzemieńskiego.

Koncert odbędzie się 8 bm. w sali Państwowej Filharmonii w Katowicach.

W trosce o zdrowie dzieci śląskich

Szosa z Istebnej do Wisły wznosi się łagodną serpentyną po zboczu góry Kubalonki. Na pewnym poziomie (845 m nad poziomem morza), tuż pod samym szczytem góry rozłożyło się wspaniałe sanatorium. Pawilony i budynki zakładu leczniczego jaskrawo odcinają się swymi białymi konturami od otoczenia rozległych lasów świerkowych. W środku kompleksu budynków wznosi się najwyższy budynek z tarasem i z wieżą, z wielkim dwuramiennym krzyżem, znakiem towarzystwa walki z gruźlicą oraz z powiewającą flagą państwową.

Sanatorium w Istebnej nosi nazwę: Wojewódzki Zakład Leczniczo-Wychowawczy i jest przeznaczone specjalnie dla dzieci z województwa śląsko-dąbrowskiego, z okręgów przemysłowych najbardziej zagrożonych gruźlicą. Teren zakładu jest ułożony tarasowato w ogrody i kwietniki wokół budynków sanatoryjnych. Dużo słońca na wolnej przestrzeni, żywiczny zapach pobliskich lasów i prawdziwie zdrowotne górskie powietrze są najlepszymi atutami w ręku lekarzy, zwalczających chorobę u swych małych pacjentów.

W hallu głównego budynku, nowocześnie urządzonego, ściany pomalowane są na miłe harmonijne kolory. Wszędzie widać pełno zieleni. Korytarze, obiegające budynek, wyścielane są tłumiącą odgłos kroków — gumą. Wewnątrz budynków panuje zupełna cisza. W towarzystwie dyrektora zakładu dr. Leśniewskiego, zwiedzamy cały zakład. Przez uchylone drzwi dużej sali jadalnej zaglądamy do środka. Dwa rzędy stołów biało nakrytych, wokół których stoją małe krzesełka, przeznaczone dla małych mieszkańców. Dzieci otrzymują odżywcze jedzenie (dziennie od 3.200 do 3500 kalorii). Dużą pomoc stanowią nadesłane przez UNRRA dary żywnościowe i ze Szwecji, która dostarcza Polsce dla dzieci gruźliczych ryb i śledzi norweskich, mleka i sera, czekolady oraz wielu innych produktów. Na ścianach jadalni niewprawną ręką dziecka, widać wymalowane napisy: „Chcesz być zdrowym — zachowaj czystość".

Na pierwszym piętrze budynku głównego znajdują się sale operacyjne, laboratoria, gabinety roentgenowskie, gabinet dentystyczny, po większej części [illegible], że Niemcy „wywieźli wszystkie najcenniejsze urządzenia lecznicze i wszystkie przyrządy lekarskie z zakładu.

Personel lekarski oddany jest całkowicie swej pracy. Stałe badania lekarskie pacjentów, prześwietlanie roentgenowskie i inne zabiegi pochłaniają lekarzom pracowite dnie, tygodnie i miesiące. Odniesione wspaniałe wyniki kuracji, powrót do zdrowia licznych rzesz dzieci śląskich jest nagrodą za pracę. Dr. Leśniewski Włodzimierz jest wybitnym specjalistą chorób płucnych. Dr. Wacław Szreders, posiadający już przeszło 70 lat, jest prawdziwym opiekunem i ojcem dzieci. Dr. Nowicka, specjalistka gruźlicy kostnej, otacza swą opieką dzieci zapadłe na tę chorobę. Do zakładu dojeżdżają ponadto dwaj lekarze z Cieszyna, udzielając swej pomocy w leczeniu chorych dzieci.

Z głównego pawilonu przechodzimy w dół do następnego. Mijamy jasne korytarze z szeregiem białych oszklonych drzwi. Prowadzą one do pokoików sypialnych. Wchodzimy do jednego z nich. Małe łóżeczka szpitalne stoją dwuszeregowo. Obok łóżeczek szafki nocne i taborety. Wielkie okna dają dużo światła słonecznego, a pomalowane na biały kolor ściany pokoju cieszą oczy wzorową czystością. Wychodzimy na taras pawilonu — służący jako miejsce parugodzinnego odpoczynku chorych dzieci. Kuracja ta odbywa się codziennie na wolnym powietrzu dla wszystkich chorych dzieci. Otulone kołdrami po czubki głów ciekawie patrzą na przybyłych i znaczącym uśmiechem odpowiadają na zadawane im pytania. Jest im dobrze, pod troskliwą opieką sióstr i pielęgniarek. Czasem tęsknią za rodzicami, lecz wesołe zabawy i nauka zapełnia im czas. Czyste, zdrowe górskie powietrze i słońce jest najlepszym dla nich lekarstwem. Dzieci nabierają czerstwości i siły, a po kilku miesiącach zupełnie zdrowe, powracają do swoich domów.

W jednym, środkowym pawilonie zakładu znajduje się szkoła powszechna, zorganizowana jesienią ub. r. Dzieci mimo swej choroby nie przerywają nauki. Według oddziałów uczą się pod kierownictwem odpowiednich sił fachowych. Ponadto znajduje się przedszkole dla najmłodszych kuracjuszy. System wychowawczy zakładu stoi na wysokim poziomie. Sanatorium jest zradiofonizowane, aparat radiowy podarował Związek Zawodowy Metalowców w Katowicach. Dzięki własnemu aparatowi filmowemu na miejscu wyświetla się filmy dla dzieci.

Pod kierownictwem sił nauczycielskich organizowane są występy artystyczne, na których popisują się wychowankowie zakładu. Młodzież znajduje zatrudnienie w warsztatach introligatorskich, gdzie własnoręcznie oprawia nadesłane do zakładu książki. Praca w introligatorni jest najodpowiedniejszą dla wyleczonych gruźlików. W sezonie letnim i jesienią silniejsi kuracjusze zbierają jagody i grzyby w pobliskich lasach, wzbogacając tym sposobem własną spiżarnię zakładu.

Zakład obecnie boryka się z trudnościami i uzupełnia urządzenia oddziałów szpitalnych. Przychodzi to niezwykle opornie, gdyż przyrządy i aparaty lekarskie są rzadkością w zniszczonym wojną kraju. Sanatorium nie jest jeszcze należycie zaopatrzone w materiały tekstylne, koce, materace, ciepłe ubrania, kożuszki dla dzieci oraz obuwie.

Potrzeba więcej odpowiednich sił fachowych, pielęgniarek i sił nauczycielskich.

Zaremba J.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na piątek, dnia 7 lutego 1947 r.

6,00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze" (Warszawa). 6,05 Dziennik poranny. 6,30 Muzyka poranna. 7,15 Wiadomości poranne. 7,40 Koncert poranny. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka P. C. K. 8,50 Koncert życzeń. 9,30 — 11,30 Przerwa. 11,30 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12,35 Pieśni Czesława Marka. 12,55 „10 minut poezji". 13,05 Muzyka obiadowa. 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 Wiadomości sportowe. 14,40 „Odpowiem ci na list..." skrzynka dziecięca. 15,00 „O chłopcu drewnianym" — audycja słowno muzyczna. 15,25 Przy głośniku. 15,30 Pogadanka sportowa. 15,40 Utwory kompozytorów rosyjskich. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,30 Audycja dla chorych. 16,45 „Głos młodych". 16,55 Audycja dla młodzieży 17,05 „U naszych przyjaciół" 17,25 Audycja rozrywkowa. 17,55 Z życia kulturalnego. 18,00 Audycja wojskowa. 18,07 Muzyka wojskowa. 18,30 Poradnik językowy, 18,45 Muzyka. 19,15 Felieton Stefanii Grodzieńskiej 19,25 Dziennik wieczorny. 20,00 Koncert symfoniczny. 21,45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22,00 Kwadrans prozy „Popioły" Stefana Żeromskiego, 22,25 Audycja rozrywkowa. 22,50 „Poezje Jerzego Zagórskiego" 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,35 Koncert życzeń. 24,00 Zakończenie programu.

Olbrzymia manifestacja w Chorzowie

Dnia 5 bm. w związku z wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej, na terenie miasta Chorzowa odbył się potężny, manifestacyjny wiec na placu koło hali targowej, który zgromadził 25.000 ludzi. Na wiecu zgromadzili się pracownicy zakładów przemysłowych z pocztami sztandarowymi, z orkiestrami oraz transparentami, z wypisanymi na nich hasłami. Zebrani uczestnicy na wiecu wznosili okrzyki na cześć Prezydenta. Do zebranych przemówił prezydent miasta Chorzowa ob. Polczyk, który zarazem ogłosił zebranym wybór Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po nim przemówił przedstawiciel Związków Zawodowych ob. Birczyc, który reprezentował klasę pracującą. Następnie w imieniu wszystkich partii politycznych przemówił przedstawiciel Bloku Demokratycznego ob. Wysocki.

Na zakończenie ob. Paszko odczytał rezolucję, którą następnie przesłano do Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po odczytaniu rezolucji uformował się pochód, który przeszedł udekorowanymi ulicami miasta.

Wędrowna Wystawa Książki w Gliwicach

W ubiegłym tygodniu przeniesiona została z Zabrza do huty „Pokój" w Gliwicach (oddział) — Wędrowna Wystawa Książki. — Otwarcia dokonano w obecności dyrektora huty w Gliwicach inż. Jagodzińskiego, przewodniczącego Zw. Zaw. Metalowców ob. Morynia i pracowników. Wystawa obejmuje 7 stoisk, z których pierwsze poświęcone jest twórczości literackiej z czasów okupacji, drugie utworom Trzech Wieszczów, (pochodzi z biblioteki świetlicy huty „Pokój" w Bytomiu), dalej wystawiony jest dział książek naukowo - fachowych — wydawnictwa Instytutu Śląskiego, oraz beletrystyka, literatura piękna i i książki dla dzieci. Dyrekcja huty prosi inspektorat szkolny oraz miejscowe zakłady przemysłowe o organizowanie wycieczek dla zwiedzenia jedynej w tym rodzaju wystawy, która z punktu widzenia społecznego ma wielkie znaczenie dla propagowania czytelnictwa wśród szerokich rzesz społeczeństwa. Wystawa mieści się przy ul. Piwnej 17 i otwarta jest codziennie od godz. 14—18-ej.

Kronika Śląska

W tych dniach odbyło się walne zebranie Tow. Przyjaźni Pol.-Radz. Koła Śródmieście Chorzów, na którym dokonano wyboru nowych władz. Prezesem wybrano dr. Kosałę, sekretarzem ob. Sosnę.

W programie prac nowego zarządu na najbliższy okres jest uruchomienie kursów języka rosyjskiego oraz zorganizowanie własnej świetlicy.

* * *

Z inicjatywy Izby Przemysłowo - Handlowej w Katowicach utworzona została Komisja Porozumiewawcza dla spraw osadnictwa miejscowego. Zadaniem komisji jest zbieranie odpowiednich materiałów i opiniowanie w przedmiocie ustawodawstwa gospodarczego i polityki gospodarczej na Ziemiach Odzyskanych.

* * *

W myśl dekretu z dnia 20 grudnia 1946 roku, terminy o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej przedłużone zostały do dnia 31 marca 1947 r. W związku z tym ustalony został ostateczny termin składania spisów i wniosków z terenu województwa śl. dąbr. w Wydziale Samorządowym na dzień 20 lutego 1947 roku

* * *

Izba Rzemieślnicza zawiadamia, iż Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Katowicach jest skłonna oddać pewną ilość mniejszych warsztatów rzemieślniczych będących pod jej zarządem w ręce inicjatywy prywatnej, w tym wypadku rzemieślników.

Rzemieślnicy poszukujący warsztatów mogą zgłaszać się bezpośrednio w Dyrekcji Przemysłu Miejscowego lub też w Izbie Rzemieślniczej w Katowicach, Plac Wolności 12 Wydział Planowania pokój 21.

* * *

Ministerstwo Zdrowia organizuje w okresie od 10 — 22 marca 1947 r. kurs kliniczny dokształcający dla lekarzy przemysłowych w zakresie chorób warstw pracowniczych. Kurs obejmuje 60 godzin wykładów i około 25 godzin ćwiczeń na terenie zakładów przemysłowych. Uczestnictwo w kursie oraz wyżywienie—bezpłatne.

Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego Śl. Dąbr. przyjmuje zgłoszenia do dnia 10 bm.

* * *

Zarządzeniem wojewody śl-dąbr. powołany został do życia Oddział Transportowy w Wydziale Budżetowo - Gospodarczym Urzędu Wojewódzkiego. Do Oddziału tego przydzielone zostały wszystkie sprawy dotyczące środków lokomocji wszystkich resortów zespolonych w Urzędzie Wojew., oraz sprawy materiałów pędnych i nadzoru służbowego nad personelem transportowym

Utworzenie Oddziału Transportowego usprawni gospodarkę taborem samochodowym, która równocześnie prowadzona będzie pod fachow. kontrolą.

Z sali sądowej

Wyrok śmierci na zdrajcę

(st) 4. m. w Sądzie Grodzkim w Będzinie odbyła się sprawa niejakiego **Przybylskiego Wł., ur. 23 9. 1902 r.** w Komorowie, pow. Konin, woj. poznańskiego.

Oskarżony mieszkał podczas okupacji w Wojkowicach Komornych (pow. Będzin), skąd **jako Volksdeutsch III-ej grupy powołany został do wojska niemieckiego.** Po półrocznym pobycie na froncie wschodnim przyjechał na urlop i do wojska już nie powrócił.

W lipcu 1944 r. wyjechał do t. zw. G.G. po żywność i schwytany został przez partyzantów A.K., którym, by uniknąć kary, **obiecał wydanie 11 karabinów ręcznych, jakie zachował w starym wapienniku w Wojkowicach Komornych w 1939 r.**

7 sierpnia 1944 r. Przybylski powrócił do domu, **dając jednocześnie znać policji o przybyciu partyzantów.** Wieczorem sprowadził partyzantów do swego mieszkania, usunąwszy przedtem swą rodzinę. Dziewięciu partyzantów sprowadził do piwnicy, a sam z dwoma został w mieszkaniu. W pewnej chwili zostawił ich i pozorując odejście koniecznością poszukania narzędzi do odbicia pieca, wyszedł z mieszkania.

Zaraz po wyjściu oskarżonego dom otoczony został przez żandarmerię, która obrzuciła budynek granatami. Po półgodzinnej walce dziewięciu partyzantów zostało zamordowanych w nierównej walce, a pozostałych dwóch aresztowano.

Syn oskarżonego chwalił się wobec swego kolegi **Sidorskiego,** że ojciec jego za czyn ten **będzie odznaczony i zostanie gestapowcem** w Sosnowcu.

Oskarżony, bojąc się zasłużonej kary ze strony partyzantów, wyjechał do G.G. i po skończonej wojnie zamieszkał w Chełmnie, przy ul. Wodnej 4, pracując przy budowie mostu. W dniu 7. 12. 1945 r. został rozpoznany i aresztowany. W międzyczasie oskarżony **rehabilitował się, udając dobrego Polaka.**

Sprawa jego znalazła się w Sądzie Specjalnym w Katowicach, skąd przekazana została Sądowi Grodzkiemu w Będzinie, gdzie w dniu 4 bm. oskarżony Przybylski skazany został za akcję przeciw państwu polskiemu **na karę śmierci, utratę praw publicznych, obywatelskich i honorowych na zawszę oraz utratę mienia.**

Nieuczciwi pod kluczem

Organy kontroli wewnętrznej „SPOŁEM" wykryły poważne nadużycia w magazynach UNRRA dla okręgu śląskiego w Mysłowicach. Stwierdzono mianowicie kradzież 13 ton mąki, 1 tony kaszy, kilkunastu tysięcy sztuk żyletek amerykańskich i kilkuset kilogramów jaj sproszkowanych. Straż „SPOŁEM" ujęła sprawców w osobach 7-miu funkcjonariuszy magazynów.

Jak się okazało, sprzedawali oni skradzione towary za pośrednictwem piekarza miejscowego, który zdołał uciec. Sprawcy kradzieży przyznali się już do uzyskania 780 tys. zł za skradzione towary.

Zostali oni przekazani Komisji Specjalnej i prawdopodobnie staną przed Sądem Doraźnym.

Uwaga kobiety PPR-ówki!

Dnia 9. 2. 1947 r. o godz. 10-tej odbędzie się konferencja powiatowa i miejska aktywu kobiet P. P. R. w Wojewódzkim Komitecie PPR — sala wykładowa przy ul. Dąbrowskiego 22.

Bolesławiec czeka na mieszkańców i chętnych do pracy

Powiatowe miasto Bolesławiec leżące w województwie wrocławskim liczy obecnie około 5.000 mieszkańców (przed wojną 29 tysięcy).

Samo tylko **miasto bez powiatu może wchłonąć 2.000 do 3.000 osiedleńców zapewniając im pracę i dobre warunki mieszkaniowe,** a nawet w wielu wypadkach **i meble** w związku z obecną masową repatriacją Niemców.

Szereg domów i will po małym remoncie nadaje się do natychmiastowego objęcia. **Czynne są wodociągi i elektrownia.**

W mieście znajdują się gimnazjum, szpital, apteka, kilku lekarzy prywatnie ordynujących, ambulatorium PCK i Ubezpieczalnia Społeczna.

Ponadto jest basen z krytą pływalnią oraz kino.

Miasto stanie się wkrótce siedzibą ekspozytury wojewódzkiej, dla której prowadzi się remont paru reprezentacyjnych gmachów

W Bolesławcu będącym ośrodkiem przemysłowym **odczuwa się dotkliwy brak fachowców** w różnych dziedzinach, rzemieślników Miasto i powiat oczekują na **mechaników, ceramików,** gdyż znajdują się tu wielke zakłady ceramiczne. Ponadto potrzeba **ślusarzy, monterów wodociągowych, elektromont. blacharzy, szewców, krawców** (w mieście jest tylko jeden krawiec — Niemiec) **Apteka** w centrum Bolesławca przyjęłaby także chętnie fachowych pracowników i siły pomocnicze W powiecie (gmina Grzmiąca) prosperuje jedna wiejska apteka której kierownikiem jest po dzień dzisiejszy Niemiec z braku fachowca Polaka. Należało by to jak najszybciej zmienić. Miasto czeka także na kogoś, kto objąłby i poprowadził **zakład lekarsko-dentystyczny,** który do tej pory nie ma właściciela. **Informacyj w sprawie osiedlania się na terenie miasta i powiatu udziela powiatowy oddział PUR-u i sekretariat Stronnictwa Demokratycznego Bolesławiec, pl. Limanowskiego 30.**

Otwarcie 6-cio miesięcznego kursu admin.-handl. w Śl. Zakł. Elektrycznych

4 bm. odbyło się w sali szkoły powszechnej w Katowicach, przy ul. Stawowej 6 otwarcie sześciomiesięcznego kursu administracyjno - handlowego w obecności przedstawicieli dyrekcji Śląskich Zakładów Elektrycznych, Zjednoczenia Energetycznego Zagłębia Węglowego, Referatu Szkolnictwa Zawodowego i Ministerstwa Przemysłu Centralnego Zarządu Energetyki.

Na kurs zapisało się 36 pracowników administracyjnych „Ślązela" Kierownikiem kursu jest ob. **Tomecki Eryk** — długoletni pracownik firmy. Wykładają profesorowie Miejsk. Inst. Kształc. Handl. i Śl. Techn. Zakł. Nauk. w Katowicach.

Ostrożnie z ogniem

(s) W związku z dość dużymi mrozami tej zimy bardzo często zamarzają i pękają rury urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych.

Robotnicy, zatrudnieni przy odmrażaniu rur, muszą zwracać uwagę na warunki, w jakich pracują, by nie narażać siebie i innych na niebezpieczeństwo i straty.

W ubiegły poniedziałek robotnicy pracujący w gmachu Zarządu Miejskiego w Bytomiu, dopuścili przez nieuwagę do zapalenia się puszki z ropą naftową, nadto — zamiast zgasić ogień w zarodku, opuścili miejsce pracy i wszczęli alarm.

Bytomska miejska straż pożarna, znana ze swojej sprawności, przybyła w kilka minut na miejsce wypadku i ogień zagasiła nim ten rozszerzy się — nie mógł więc poczynić żadnych poważniejszych szkód z tym, że kiedy biura gmachu zapełniły chmury dymu, w biurach zapanowała panika która mogłaby okazać się zgubna w następstwach, gdyby pożar przybrał większe rozmiary lub gdyby straż pożarna nie przybyła natychmiast na ratunek.

Poruszamy ten pozornie niewielki wypadek, by jeszcze raz przestrzec wszystkich przed smutnymi następstwami nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, jak i dlatego, by skłonić nadzór techniczny do zwrócenia pilniejszej uwagi na warunki, w jakich mają pracować robotnicy.

Rzecz pozornie mała — a jednak bardzo poważna, gdy weźmie się pod uwagę, że w sąsiedztwie gmachu Zarządu Miejskiego znajduje się szkoła powszechna, przepełniona dziećmi, które bardzo trudno opanować w takich wypadkach, jak pożar.

Przypuszczamy, że władze miejskie ustalą przyczyny i winnych wypadku, który — na szczęście — skończył się tylko strachem pewnej ilości urzędników magistrackich i dał możność straży pożarnej wykazania swojej sprawności i gotowości bojowej.

Akademicki Komitet Obrony Odry i Nysy Łużyckiej

W lokalu Okręgu Warsz. Polskiego Zw. Zach. odbyło się z inicjatywy Sekcji Akademickiej PZZ, zebranie przedstawicieli zarządów Bratnich Pomocy Wyższych Uczelni Warszawskich na którym powołano do życia Warszawski Akademicki Komitet Obrony Odry i Nysy Łużyckiej.

Na zebraniu tym postanowiono zwrócić się do wszystkich ośrodków akademickich w Polsce o zorganizowanie podobnych komitetów na terenie całego kraju, których zadaniem będzie:

wydanie odezwy w imieniu Polskiej Młodzieży Akademickiej do młodzieży całego świata z apelem o pozytywne nastawienie opinii krajów, biorących udział w Konferencji Pokojowej, dla ostatecznego zatwierdzenia naszych granic na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej w traktacie pokojowym z Niemcami;

zorganizowanie szeregu wieców i manifestacji przez polską młodzież akademicką dla zadokumentowania wobec całego świata jej woli i woli całego Narodu Polskiego utrzymania tych odwiecznie polskich ziem na zawsze przy Macierzy.

Pierwsze posiedzenie nowopowstałego Komitetu odbędzie się w dniu 7. II. rb. o godz. 18-ej w sali Domu Medyków przy ul. Oczki 7, na które postanowiono zaprosić także przedstawicieli organizacji ideowo - wychowawczych oraz przedstawicieli Towarzystwa Przyjaciół Łużyc i Sekcji Akademickiej Polskiego Związku Morskiego.

Łódź przoduje w radiofonizacji kraju

WARSZAWA. 6. 2. PAP. W wyniku wyścigu pracy w akcji radiofonizacji wsi polskiej w miesiącu maju i czerwcu 1946 roku, pełne zwycięstwo odniósł okręg łódzki. Obecnie ekipy techniczne Polskiego Radia w Łodzi znów mogą się poszczycić dalszymi sukcesami.

W ciągu ostatnich 3-ch miesięcy na terenie Dyrekcji Okręgowej w Łodzi, zrealizowany został plan radiofonizacji wsi w 150 proc. Zamiast planowanego zainstalowania 120 urządzeń zbiorowego słuchania, oraz zradiofonizowania 20 wsi, w wyżej wymienionym okresie założono 142 urządzenia zbiorowego słuchania oraz przyłączono do istniejących już radiowęzłów 71 wsi, zakładając 6.849 głośników. Poza tym zradiofonizowano 19 szkół i 2 szpitale.

Na terenie okręgu łódzkiego w Łowiczu znajduje się największy radiowęzeł w Polsce, obsługujący 77 wsi.

Zamiast skafandra... kostium kąpielowy

W Torquai, miejscowości kąpielowej w południowej Anglii, demonstrował 68-letni Daniel Casteau, nowy sposób nurkowania, wynaleziony przez jego syna, kapitana okrętu. Jedynym ubraniem tego nowoczesnego nurka jest kostium kąpielowy. Na plecach ma aparat tlenowy, połączony z maską na twarzy. Na nogach „pletwy" jak ich używały wojskowe oddziały „żab". Casteau wszedł w takim stroju do wody i pozostał kilka minut pod powierzchnią. Wyzwolenie ze skafandra daje nurkowi swobodę ruchów a maska na twarzy stwarza o wiele większe pole widzenia aniżeli skafander. Ciśnienie powietrza może być dowolnie regulowane zależnie od głębokości, na jakiej znajduje się nurek. Wynalazca osiągnął na Morzu Śródziemnym głębokość 80 m.

Morze Czerwone i Żółte

Morza te otrzymały nazwy ze względu na kolor ich wody.

Morze Czerwone — najcieplejsze — zawdzięcza swój kolor zabarwieniu dna, a nawet brzegów pokrytych rafami koralowymi oraz wielkiej ilości żyjątek morskich i roślin, posiadających czerwonawy kolor.

Do Morza Żółtego wpadają dwie największe w Chinach rzeki — Jang-Tse-Kiang („Syn Oceanu") i Hoang-Ho („Żółta Woda") Żółty less (glinka) którego miliony ton przynosi ze sobą do morza ta rzeka, nadaje wodzie morskiej odcień żółtawy.

SPORT

Losowanie rozgrywek o puchar Davisa

Waszyngton, 5. 2. Wczoraj w Białym Domu prezydent Truman dokonał osobiście losowania rozgrywek o puchar Davisa. Ciągnienie odbyło się bezpośrednio z pucharu, który został przyniesiony specjalnie w tym celu do biura prezydenta Stanów Zjednoczonych. W pucharze znajdowało się 20 kopert, w których wypisane były nazwy wszystkich państw europejskich biorących udział w tegorocznych rozgrywkach.

Losowanie dało następujące wyniki:

W 1-szej rundzie strefy europejskiej spotkają się następujące państwa: Belgia — Luksenburg, Szwecja — Czechosłowacja, Grecja — Szwajcaria i Hiszpania — Egipt.

II-ga runda: **Polska — Anglia,** Południ. Afryka — Holandia, Jugosławia — Irlandia, Nowa Zelandia — Norwegia, Francja — Indie i Monaco — Dania.

W strefie amerykańskiej walczyć będzie jedynie Australia z Kanadą.

Po zakończeniu losowania związek tenisowy Stanów Zjednoczonych podał do wiadomości, że finałowe spotkanie odbędzie się na kortach tenisowych Forest Hill w Nowym Jorku. Spotkanie to rozpocznie się w dniu 30. sierpnia i będzie trwało 3 dni.

TURNIEJ TENISOWY W PARYŻU

PARYŻ 5. 2. (PAP). W międzynarodowym turnieju tenisowym rozgrywanym w Paryżu przy udziale zawodników Francji, Włoch i Węgier, wyniki były następujące:

Destremeau (Francja) — Szigeti (Węgry) 9:7, 8:6. Była to walka o trzecie miejsce. W finale zaś Włoch Cucelli wygrał z Francuzem Petra w trzech setach w stosunku 6:3, 6:1, 6:4.

Drobiazgi sportowe

NOWY REKORD ŚWIATA

Nowy Jork. Na lekkoatletycznych zawodach, w Nowym Jorku, na wyróżnienie zasługuje czas 4:09,2 uzyskany na 1 milę (1.609 mtr.) przez Amerykanina Gila Dodsa — co jest nowym rekordem na tym dystansie w hali — oraz wynik Harrisona Dilllarsa, który wyrównał w biegu na 60 mtr. przez płotki rekord ustalony 60 lat temu i wynoszący 7,2 sek.

MECZ SZERMIERCZY POLSKA — WĘGRY.

Łódź. W dniu 9 bm. rozegrany zostanie w Łodzi międzypaństwowy mecz szermierczy Polska — Węgry. **Organizacją zawodów zajął się jeden z najruchliwszych klubów łódzkich ZZK Łódź.** Zawody rozegrane zostaną w konkurencjach kobiecej i męskiej.

Szermierze węgierscy należą do rzędu jednych z najsilniejszych zespołów w Europie, posiadają oni w swym składzie o ile chodzi o reprezentację kobiecą b. mistrzynię świata, oraz kilku mistrzów Europy w konkurencji męskiej.

W dniu 8 bm. rozegrane zostanie w Łodzi spotkanie między reprezentacjami Łodzi i Budapesztu.

PIŁKARZE FRANCUSCY W POLSCE.

W drugiej połowie maja przybywa do Polski reprezentacja piłkarska francuskich związków zawodowych, która rozegra w Polsce kilka spotkań.

W dniu 25. 5. 47, piłkarze francuscy rozegrają swoje pierwsze spotkanie w Warszawie. Przeciwnikiem ich będzie reprezentacja polskich związków zawodowych. W dniu 26. 5. Francuzi rozegrają mecz z reprezentacją kolejarzy łódzkich. Mecz ten odbędzie się w Łodzi. Trzecie spotkanie piłkarze francuscy rozegrają w Krakowie. Przeciwnikiem Francuzów będzie reprezentacja przemysłu skórzanego.

UWAGA KLUBY SPORTOWE!

Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że projekt Ministerstwa Skarbu w sprawie wykonania dekretu z dnia 21. 12. 45 r. o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr. 3 poz. 23) zawiera m. in. przepisy oparte na art. 22 dekretu o brzmieniu następującym: „Zwalnia się od podatku obrotowego".

Częściowe świadczenia stowarzyszeń sportowych, polegające na udostępnieniu publiczności oglądania zawodów lub pokazów sportowych, podlegają opodatkowaniu za rok podatkowy 1946 w/g stawki podatkowej — 1 proc., za rok 1947 w/g stawki podatkowej 2 proc.

W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu poleca ograniczyć podatnikom pobór zaliczek na podatek obrotowy, przypadający od obrotu z tyt. świadczeń o których mowa w przytoczonych wyżej przepisach projektu rozporządzenia, osiągniętych w okresie od 1. 1. 46 r. do kwot podatku obliczonego w/g przewidzianych stawek podatkowych, od czasu ogłoszenia w Dzienniku Ustaw projektu rozporządzenia.

KOMUNIKAT KLUBU SPRAWOZDAWCÓW I PUBLICYSTÓW SPORTOWYCH

Zarząd Klubu Sprawozdawców i Publicystów Sportowych przy Związku Dziennikarzy R. P. w Warszawie, pełniący czasowo funkcje władz centralnych, wzywa dziennikarzy sportowych w innych okręgach do organizowania się i formowania klubów sprawozdawców i publicystów sportowych przy poszczególnych oddziałach Związku Zaw. Dziennikarzy. Wszelką korespondencję i zapytania należy kierować pod adresem Zarządu w Warszawie PAP — Pierackiego 11 na ręce red. Dalla.

Wyd. Komitet Woj. PPR Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41/42. Dział ogłoszeń: Tel. 361-06. — Konto PKO III 4700.
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30. — Adres Redakcji: Kraków, Wiślna 4. — Tel. 586-33. — Redaktor przyjmuje od godz. 9—12-tej. B 17579